

Wychodzi w każdy piątek

Cena 1500 Marek

Prenum. kwartalna 15000— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 8 (93).

Piątek, 23 lutego 1923.

Rok III.



Z zawodów międzynarodowych w Zakopanem.

Bela Strauch (M. A. C.) zdobywca I. nagrody w skokach.

Fot. dr. T. Cyprian.



SPORT.

Wurm i Herzog
Kraków, ul. Grodzka L. 42

Dom sportowy CH. DINZES

Wilno, ul. Wielka L. 35.

Poleca dla okręgu wileńskiego swój bogato zaopatrzone
skład we wszelkie artykuły po cenach fabrycznych.
Klubom odpowiedni rabat.

„DERMA“

Wódka francuska wzmacniająca mięśnie

Do nabycia w Aptekach i Droguerjach. Wytw. Kraków, Podzamcze 14.

PIOTR PAŁKA Zakład Tapicersko-Dekoracyjny
w Krakowie, ul. Florjańska 26 (wejście od ul. św. Marka 19).

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, tak w miejscu jak i na prowincji. Stale wielki wybór kolder. — Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Telefon
Wilhelm Vogler, Kraków, Florjańska 10. 3467.
Wystawa wiosenna 1923 modeli zagran.
Płaszcz, Kostjumy, Suknie, Jumpsy

Dział urzędowy.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z 1. października, odbytego w dniu 10 lutego 1923.

1) Referentem propagandy wybrano I wiceprezesa Zarządu KZOPN p. Lubelskiego.

2) Na wniosek kapitana związkowego uchwalono terminy na zawody międzymiastowe, międzyokręgowe i międzynarodowe, które będzie urządzać KZOPN w sezonie wiosennym a mianowicie:

13 maja, 31 maja, 24 czerwca 1923 r.

Zarazem uchwalono przelożyć na dzień 17 czerwca b. r. zawody o mistrzostwo okręgowe, wylosowane na dzień 3 czerwca br.

3) Dla załatwienia przyjęcia klubów istniejących w Zagłębiu Dąbrowskim oraz dla opracowania regulaminu dla okręgu dąbrowskiego wybrano Komisję złożoną z pp. Dra Marguljesa, Dra Józefa Lustgartena, Dra Pałkowskiego i Dembińskiego.

4) Uchwalono uwzględnić prośbę p. Rudolfa Kropatscha o darowanie mu reszty kary, nałożonej nań w r. 1921 przez Wydział Gier i Dyscypl.

5) Prośbę Z. R. K. S. w Krakowie o przesunięcie do klasy B, przekazaną przez Walne Zgromadzenie do załatwienia Zarządowi, uwzględniono z tem, że klub ten musi wziąć udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B Okręgu Krakowskiego w roku 1923.

6) Uchwalono jednogłośnie regulamin Kolegium Sędziów.

7) Wzywa się wszystkie kluby posiadające własne boiska,

a) aby wyznaczyły dla sędziów oddzielne szatnie celem uniemożliwienia bezpośredniego stykania się sędziów z graczami przed rozpoczęciem zawodów jak i podczas pauzy,

b) aby dostarczały sędziom podczas pauzy i po zawodach miednicę z wodą i ręcznik.

8) Poleca się wszystkim klubom, by w miarę możliwości dostarczały ekipunkowi sędziom prowadzącym zawody (sweatery i buty).

Komunikat Kolegium Sędziów.

Sekretariat: Z. Auerbach, Kraków, Florjańska 36.

Na posiedzeniu Zarządu w dniu 15 bm. uchwalono odnowić legitymacje sędziowskie na rok bieżący następującym sędziom: Dr. Lustgarten, Rosenfeld, Brand, Auerbach, Konkiewicz, Zweig, Hyla, Rząsa, Kohn, Mund, Rutkowski, Molner i Brandsdorfer.

Uchwalono wydać legitymacje sędziowskie następującym kandydatom: Kowalski Janusz, Danz Marjan, Sternberg Zygmunt, Wojciechowski Jan, Springer Leopold z Jasła. Powyżsi kandydaci mają do końca bm. przesłać do sekretariatu swoje legitymacje kandydackie oraz dwie fotografie. Za odnowienie legitymacji sędziowskiej pobierać się będzie Mkp. 500, zaś za wydanie nowej legitymacji Mkp. 1.000. Przedłużono termin do odnowienia legitymacji sędziowskich nieprzekraczalnie do dnia 28 lutego br.

Uchwalono takse sędziowską za prowadzenie zawodów: klasa A; 3 złote polskie Mkp. 16.500 —, klasa B: 1½ zł. pol. Mkp. 8.250 —, klasa C: ½ zł. pol. Mkp. 2.250 — z ważnością od zawodów zgłaszanych po 15 bm. aż do 1 kwietnia br. wyłącznie. Takse sędziowskie wyżej podane należy składać na ręce sekretarza w gotówce równocześnie z ogłoszeniem.

Z życia organizacyjnego.

Walne Zgromadzenie K. S. Cracovia, które odbyło się w piątek dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem, miało przebieg bardzo poważny i interesujący. Sprawozdanie Wydziału, którego wstęp poświęcony był wspomnieniu zmarłych członków, gacza Kotapki i członka wspierającego Ehrlicha, przyjęto bez dyskusji do wiadomości. Następnie udzielono absolutorium skarbnikowi dyr. Grojeckiemu za czas jego urzędowania t. j. od września roku ub., natomiast poprzedniemu skarbnikowi, p. Ryszardowi Navratilowi, absolutorium nie udzielono i zobowiązano nowy Wydział do tego, by w ciągu miesiąca zwołał nadzw. Walne Zgromadzenie na którym ma przedłożyć dokładne sprawozdanie kasowe za cały rok. Ustalono wkładki: dla członków założycieli Mkp. 250.000 jednorazowo, członków wspierających Mkp. 60.000 rocznie, zwyczajnych Mkp. 12.000, uczestników Mkp. 1.200 rocznie.

Wybory do Wydziału dały następujący rezultat: Dr. Cetnarowski prezes, Dr. M. Hładij, ks. kan. Dr. Korzonkiewicz i dyr. Grojecki wiceprezesi, Dr. Wacław Wojakowski (Kraków, Kochanowskiego 10) sekretarz, major Weinstein skarbnik (wszyscy przez aklamację), członkowie: Dr. Lustgarten, prof. Babulski, dyr. Szaflarski, konsul węgierski Revicsky, inż. Meyer, Dr. Pałkowski, Ripper i sekr. magistratu Strasik.

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 18.

1. Anuluje się komunikat nr. 9 poz. 2. Par. 16 przepisów gry brzmie obecnie jak następuje: „Par 16. Podający stoi podczas uderzenia obu nogami za linią główną aż do ukończenia uderzenia i w granicach, które stanowi domyślne przedłużenie linii środkowej i bocznej. Podczas uderzenia podający musi się przynajmniej jedną nogą opierać o ziemię, nie wolno mu brać rozpędu ani biegiem ani krokiem“.

2. Walne Zgromadzenie P. Z. L. T. odbędzie się dnia 24 i 25 marca rb. w Poznaniu. Dokładne oznaczenie miejsca, czasu i porządku obrad podane będzie później.

3. W myśl par. 18 statutu P. Z. L. T. przynajmniej się Warszawskiemu Lawn Tennis Klubowi 2 głosy. W myśl par. 36 statutu P. Z. L. T. winien Warszawski Lawn Tennis Klub uzupełnić swoją składkę za ubiegły rok o 3000 mk. na 9000 mk. Uzupełnienie należy wpłacić na nasze konto w P. K. O. Nr. 203369.

4. Zalegają z opłatami:

a) Warta, Sekcja Tennisowa, Poznań, z opłatą „na fundusz olimpijski“ w myśl komunikatu nr. 6 poz. 2 wzgl. komunikatu nr. 15 poz. 2.

b) Wojskowy Klub Sportowy, Lublin z opłatą za statut w myśl komunikatu nr. 15 poz. 3.

c) Łódzki Klub Lawn Tennisowy z opłatą „na fundusz olimpijski“ w myśl komunikatu nr. 15 poz. 2 i opłatą za statut w myśl komunikatu nr. 15 poz. 3.

d) Akademicki Związek Sportowy Sekcja Tennisowa Poznań, Warszawski Lawn Tennis Klub, Toruński Klub Lawn-Tennisowy, Akademicki Związek Sportowy, Sekcja Tennisowa Warszawa z opłatą za statut w myśl komunikatu nr. 15 poz. 3.

5. W myśl par. 36 i 37 statutu P. Z. L. T. winny być do 1 marca rb. opłacone wkładki na 1923 r. Zarząd powołując się na par. 37 ustęp 2 przesuwa ostateczny termin dla wpłat na 20 marca rb. Do tego terminu winne być wkładki poszczególnych członków uiszczone zgodnie z par. 36 statutu w następujących wysokościach:

Warta, Sekcja Tennisowa 15.000 mk., Wojskowy Klub Sportowy Lublin 6.000 mk., Lwowskie Towarzystwo Łyżwiarskie i Tennisowe 9.000 mk., Łódzki Klub Lawn Tennisowy 1.000 mk., A. Z. S. Poznań S. T. 15.000 mk., A. Z. S. Kraków S. T. 9.000 mk., Warszawski Lawn Tennis Klub 9.000 mk., Toruński Klub Lawn Tennisowy 15.000 mk., A. Z. S. Warszawa S. T. 6.000 mk., Krokus Zakopane 9.000 mk. Wpłaty należy uiszczyć na konto związku P. K. O. Nr. 203.369.

6. Wszyscy członkowie P. Z. L. T. winni do dnia 10 marca rb. najpóźniej nadesłać listy członków.

7. Stowarzyszenia Lawn-Tennisowe (wzgl. Sekcje Lawn-Tennisowe Klubów Sportowych), które na walnym zgromadzeniu chciałyby uczestniczyć w charakterze członków, a dotychczas jeszcze członkami nie są, winno najpóźniej do dnia 20 marca rb. nadesłać do Związku (Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 17) formalne zgłoszenie na członka P. Z. L. T., listę swych członków oraz wpłacić na konto Związku wpisowe w wysokości 10 000 mk. (konto w P. K. O. nr. 203.369).

Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń odbyło się dnia 11. lutego br. przy licznych mimo wczesnej pory (godz. 9:30 rano) udziale członków. Po zagajeniu przez prezesa hr. Koziębrodzkiego i po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia zdał sekretarz p. Kuchar sprawozdanie z działalności klubu, wykazując intensywną pracę dla rozwoju klubu, jak i sportu na Kresach. Sprawozdanie z działalności Komitetu Budowy Stadionu złożył prof. Wacek Rudolf.

Działalność klubu na polu społecznym przedstawił p. T. Kuchar, zaznaczając, że I. drużyna klubu dzięki ofiarnej i pełnej ambicji pracy, zdobyła mistrzostwo Polski, a zgromadzeni w podziękę oklaskiwali gorąco obecnych na Zgromadzeniu członków I. drużyny.

Po wyrażeniu ustępującemu Wydziałowi podziękowania za jego energiczne kierowanie sprawami klubu i po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego wchodzi: Prezes: Ludwik hr. Koziębrodzki, wiceprezes I.: inż. Parylak Michał, II.: Dr. Walichiewicz Tadeusz, sekretarz: Kuchar Tadeusz, skarbnik: Dr. Zawadzki Aleksander, Członkowie Wydziału: Dr. Ostrowski Stanisław, Engel Franciszek, Dregiewicz Tadeusz, Zakrzewski Wład., Urbański Tadeusz, Biłczukówna Stefania, Bedlewicz Stan., Lucyna Włodzimierz i Bodenstein Zygmunt.

Maszyny do pisania, telefony **„ROYAL“** Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577

Warsztaty reparacyjne.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

22 lutego 1922.

Tegoroczne Walne Zebranie Związku Piłki Nożnej zapowiada się tak, jak przystało na sejmik najpopularniejszego i najbardziej urobionego sportu w Polsce. Delegaci, którzy przybędą do Krakowa reprezentować będą wielotyśne rzesze piłkarskie zorganizowane w sposób nowoczesny i sprężysty. — Gdzie te czasy, kiedy to o losach naszej piłki decydowało kilku zapaleńców przy stoliku kawiarzarnym?

Na porządku dziennym — niema spraw, zwanych „bombami” — albowiem parę z nich pękło już przed rokiem — tj. liga najświętsza wystrzelona z hukiem, nie doleciała do mety i niepokoi już dzisiaj tylko tych, którzy sądzą, że ładunek jej jeszcze kiedyś wypali. Może! — Ale zapewne nie tego roku ani w roku następnym. Niedojrzała sprawa ligi, wniesiona dziś na Walne Zebranie wywołałaby tylko namiętną dyskusję i zamęt wśród delegatów, wśród których nie brak zapamiętałych jej zwolenników i wrogów. Zrozumiały to w porę Związki Okręgowe, z których żaden nie chciał wziąć inicjatywy wystąpienia z tą czerwoną płachtą na Zebraniu. Sądzymy więc, że nawet twórca pomysłu ligi, człowiek, podkreślić to należy, o intencjach natury czysto sportowej, nie będzie rozgoryczony, iż sprawa ta spadła z porządku dziennego.

Tak więc Zebranie zapowiada się spokojnie i miejmy nadzieję rzeczowo. Nie przesądza to oczywiście, że mimo pozorów, może wybuchnąć jakaś gorączka a nawet burza. Ale to już rzecz — temperamentów, wyłamujących się z pod obliczań i przewidywań. Według rachunku prawdopodobieństwa, najważniejsze uchwały nastąpią na podstawie cichych posunięć i przesunięć, z zastosowaniem odpowiedniej dozy zdrowego rozsądku.

Nie będziemy, ani nie jesteśmy w stanie dawać obrazu wszystkich ważniejszych spraw, jakie prawdopodobnie będą dyskutowane i uchwalone. Napomniemy tylko, że oryginalnym i słusznym jest wniosek warszawskiego Z. O. P. N., aby głosy delegatów liczono nie w zależności od ilości klubów danego okręgu, ale od ilości zgłoszonych graczy. Przełożenie w ten sposób punktu ciężkości z biernych na czynnych sportowców spowodowałoby racjonalniejsze ustosunkowanie sił w P. Z. P. N. niż na podstawie dzisiejszego, klubowego klucza. Natomiast drugi wniosek, aby w skład Zarządu P. Z. P. N. weszło najwyżej po 3 członków z jednego klubu, nie wydaje się nam szczęśliwym. Tak prymitywnego klucza w doborze zarządu nie spotkamy w żadnej żywej, lub pretendującej na żywotność organizacji społecznej. O doborze członków Zarządu PZPN. powinny decydować jedynie walory personalne, tj. zdolności organizacyjne, reprezentacyjne, obok rutyny w pracy związkowej i chęci do pracy. Poza tym zaś mogą należeć do dowolnych klubów, a nawet wogóle stać poza klubami. A takich ludzi nie brak w dotychczasowym PZPN-ie — nie brak ich też poza jego składem.

Niestety o liście nowego zarządu, ułożonej na podstawie czysto rzeczowych przesłanek — nie słycać jeszcze. Bo listy — o których dochodzą słyuchy, nie przekonują doborom ludzi. Jedna z nich, właściwie jedyna już skryształizowana oznacza generalną zmianę dotychczasowego Zarządu i będzie miała niewątpliwie, dzięki swemu radykalizmowi, wielu zwolenników. Zdaje się, że głównym motywem kierującym była przy zestawieniu jej chęć usunięcia z PZPN-u przedstawicieli sfer sportowych żydowskich, czy też wprost

żydów z wyznania oraz prezesa i sprzyjających mu ludzi. Co do pierwszego, — to nie ulega kwestji, że żydzi reprezentowani są w obecnym PZPN. zbyt licznie, co tak ze względów reprezentacyjnych, jak istotnych musi ulec zmianie, jeżeli Kraków, jako siedziba PZPN., nie chce stracić prestig'u swego w oczach innych okręgów Polski. Zrozumieją to prawdopodobnie nawet żydzi, — tembardziej, że w dotychczasowej pracy w PZPN-ie wykazali naogół poprawny stosunek do włożonych na nich obowiązków. Niemniej przeto wyeliminowanie zupełne z PZPN-u elementu żydowskiego — byłoby krokiem zbyt radykalnym i niezgodnym z prawdziwym ustosunkowaniem się sił w piłce nożnej. Poza to — przekreślenia za jednym zamachem wielkiej pracy, włożonej przez niektórych członków dzisiejszego Zarządu „wyznania mojżeszowego” — w organizację polskiego i to niewątpliwie polskiego piłkarstwa — nie tłumaczą nawet nastroje chwili.

Co się zaś tyczy osoby prezesa i innych członków Zarządu — zbliżonych do Cracovii, — to i tu potrzebne zmiany, acz może nie na naczelnem stanowisku. O człowieka, któryby umiał reprezentować i chciał pracować — niełatwo w Krakowie. Oczywiście „strohmanów” można znaleźć wielu. Można godność tę zaproponować prezesowi Akademii Umiejętności czy komendantowi korpusu — i kto wie, możeby ją nawet przyjęli. Czyby jednakże naprawdę piłka nasza zyskała na tem tak wiele? Czy nie wystarczy, jeżeli dostojników ściągniemy do łóż na zawody międzypaństwowe — czego zresztą nie czyniono nigdy dotychczas?

Otóż umiar tworzy zdolne do życia i zdrowe organa i ten musi zastąpić dobrą wolę, jeżeli już za inną cenę nie da się jej wyrzeszać. Gdybyż okazano ją jednak z jednej i drugiej strony! Mielibyśmy wtedy na najbliższy rok P. Z. P. N. zbliżony do ideału.

— Tyle — o personaliach. Poza to pozwolimy sobie wystąpić z radą do Walnego Zebrania, aby zajęło się sprawą — przygotowania naszych do najbliższej Olimpiady, czyto przez wyłonienie ze swego grona jakiegoś specjalnego komitetu czy też przez przekazanie tej sprawy nowemu zarządowi w formie obowiązujących dyrektyw. Jeżeli bowiem chodzi o zadanie otwierającego się roku, to — ze wszystkich — najważniejszym jest reprezentatywna olimpijska. Ta zaś nie może być sklecona naprędce przed samą olimpiadą, ale dobraną troskliwie już w roku bieżącym (i oczywiście z uwzględnieniem odpowiednich rezerw), no i czrywaną w różnych spotkaniach, aż do najlepszej harmonji. Sądzić należy, że na cel taki dałby się „pożyczyć” u któregoś z klubów nawet i trener zagraniczny. Argument, że w ciągu sezonu zabłysną dopiero właściwie reprezentacyjne talenta — nie wytrzymuje krytyki. Ta i owa — najnowsza gwiazda może być bez trudności wcielona i później w szeregi wypróbowanych już i główna rzecz rutynowanych dotychczasowych graczy reprezentacyjnych.

Ignacy Gross i Ska

Kraków, Starowiślna 1, Telefon 2190

Lwów, ul. Kopernika 9, Telefon 502

Jeneralna reprezentacja i wyłączna sprzedaż maszyn do pisania „Underwood”

Warszaty reperacyjne. Przybory do maszyn biurowych wszelkich systemów.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Z. W. Z. O. P. N. — Sezon footballowy K. S. Polonia.

W ubiegłym tygodniu odbyło się dokończenie Walnego Zgromadzenia WZOPN., przerwano go poprzednio o godzinie 3:30 w nocy z powodu spóźnionej pory. Przewodniczy wiceprezes starego zarządu p. M. Strzelecki. Na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalono udzielenie absolutorium skarbnikowi, następnie zaś dyskutowano nad wolnymi wnioskami, zgłoszonymi w pokaźnej liczbie przez różne kluby. Wogóle skonstatować należy nienormalny fakt nienadsyłania wniosków w terminie przepisany statutem i wysuwania nieraz ważnych spraw w formie wniosków nagłych. Dowodzi to małego wyrobienia organizacyjnego klubów. Poza kilkoma wnioskami o znaczeniu lokalnym, które uchwalono zgodnie, K. S. Makkabi proponował uzupełnienie ryczałtowe klas A i B przez przesunięcie dwu drużyn do pierwszej (Makkabi i W. H. K. S.) oraz pięciu do drugiej (tu projektodawcy nie umieli nawet nazw wyliczyć.) Pomijając już stronę zasadniczą tego rodzaju rozwiązywania sprawy przydziału drużyn do klas — przy zielonym stole, zamiast w związku z ich pracą faktyczną, dość nieoczekiwane było wysunięcie kandydatury W. H. K. S. do klasy A. Drużyna ta bowiem, posiadająca bezsprzecznie wszystkie dane na szybkie wyrobienie się, w roku ubiegłym grała jeszcze o mistrzostwo klasy C! Wogóle zapomina się ciągle o tem, że od klubu klasy A wymagać należy czegoś więcej nawet poza niezłym kopaniem piłki. No, ale szczęśliwie większość należycie oceniła wniosek powyższy, gdyż przepadł on wszystkimi głosami (z wyjątkiem projektodawców naturalnie).

Przy końcu zebrania delegat K. S. Polonia p. Piotrowski oświadczył w imieniu pastora A. Lotha, iż tenże mandat prezesa WZOPN. w obecnym składzie zarządu nie przyjmuje. Wobec powyższego AZS. zgłosił wniosek o przeprowadzenie natychmiastowe wyboru innego prezesa Związku, lecz wniosek upadł i zebranie zostało na tem zamknięte. Tak więc narazie WZOPN. pozostaje bez głowy, co jest faktem nader rzadkim w naszym życiu organizacyjno-sportowym.

Na zakończenie dodać należy, że w czwartek 15 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu WZOPN. na którym obecni byli: pp. Landau (skarbnik), kpt. Dziubiński (przewodniczący W. Dyscypliny), kpt. Głabisz (przewodniczący W. Gier), Strzelecki (przewodniczący W. Sędziów) oraz kpt. Essman i Piotrowski (członkowie bez mandatów). Uchwalono na nim wnioski na Walne Zgromadzenie PZPN. oraz wybrano delegatów w osobach kpt. Głabisza i p. M. Strzeleckiego. Terminu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia dla wyboru prezesa WZOPN. nieznaczono, odkładając tę sprawę do powrotu nieobecnych w Warszawie wiceprezesa Zarządu kpt. Geiba i sekretarza rtm. Mryca.

* * *

Bezpośrednio od kierownictwa sekcji piłki nożnej najpopularniejszego w stolicy klubu K. S. Polonia otrzymujemy ciekawe dane o programie zawodów w sezonie nadchodzącym. Podajemy go w całości, gdyż sądzimy, że zaciekawia on szerszy ogół naszych czytelników.

Znana ze swych zasad popierania w miarę możliwości obiecujących klubów drugoklasowych, otworzy Polonia sezon towarzyskimi zawodami z młodą drużyną klasy B — W.T.C. w dniu 11 marca. Omijając terminy mistrzostw, wymieniamy poniżej gry towarzyskie: 17 i 18 marca z Ł. T. G. S. w Łodzi, 1 i 2 kwietnia w Warszawie z Szegedin A. C., 8 kwietnia z Pogonią (poznańską), 22 kwietnia z Jutrzenką (krakowską), 6 maja z T. K. S. w Toruniu, 8 maja z Wartą w Poznaniu, 10 maja z Poconią w Poznaniu, 13 maja z mistrzem Rygi Kaiserwald S. C. w Warszawie, 22 maja wyjazd do Rewla dla rozegrania tam trzech gier z najlepszymi drużynami Estonji, 31 maja z Wartą w Warszawie, 9 czerwca z gdańskim Verein für Leibesüb., 16 czerwca z krakowską

Makkabi, 23 i 24 czerwca z Concordią z Zagrzebia, 29 czerwca i 1 lipca z Kispesti A. C. z Budapesztu, 7 lipca z Vienną (wiedeńską), 10 lipca wyjazd do Belgii na serje zawodów z tamtejszymi drużynami, 21 i 22 lipca z Norden-Nordwest (z Berlina), 28 i 29 lipca z Verein für Leibesübungen w Sopotach, wreszcie dnia 11 i 12 sierpnia z Unio-nem (berlińskim). Na osłabienie sezonu wpływa znacznie zakaz gry z drużynami czeskiemi, co zmusiło wprost Polonię do nawiązania kontaktu sportowego z Berlinem. Również uderza w oczy brak spotkań z takimi drużynami krajowymi jak Cracovia, Pogoń, Czarni, Wisła. Co do tej ostatniej zresztą, to jak nas zapewniano, toczą się właśnie rokowania, a cała trudność polega jedynie na wynalezieniu odpowiednich terminów. Jeżeli jednak plan podany wykonany będzie bez większych zmian, to i tak czeka Warszawę footballową wiele emocji. Co do samego składu pierwszej drużyny Polonii, to zapowiada się on zupełnie pomyślnie, a znaczna liczba równorzędnych graczy, którzy role swe mogą dublować bez krzywdy dla wyniku, daje pewną rezerwową siłę drużyny w nadchodzącym sezonie. Materiał ludzki Polonii przedstawia się jak następuje: Loth II (bramkarz), Czajkowski, Walczak, Czyżewski i Płaskowski (obrona), Mürk, Jagłowski, Gebethner I, Hermans, Loth I i Bułanow I (pomoc), Zantman II, Gebethner II, Bułanow II, Emchowicz, Riedel, Hamburger, Zelechowski, Grabowski, Malinowski I i Kist (atak). Jak widać, jedynie bramkarz Loth nie posiada swego zastępcy, który oczywiście będzie musiał być wynaleziony, gdyż o wypadek lub chorobę nietrudno. Polonia stanowić będzie groźnego dla wszystkich rywala w walkach o mistrzostwo Polski.

Pięciobój atletyczny.

(Dokończenie).

Mistrzostwa w boksie odbywają się drogą eliminacji. Jest to jedyny możliwy dla boksu system — daje on jednak tylko *mistrza*. Kolejne następne miejsca współzawodników otrzymać można przy systemie rozgrywek „na punkty” (analogicznie do footballu), to znaczy każdy spotyka się (raz lub 2 razy) kolejno ze wszystkimi innymi. W boksie jest to wykluczone, ze względu na konieczne długie odpoczynki między spotkaniami i na czas potrzebny do powrotu do formy po knock-outcie.

W pięcioboju (odbywającym się z samego założenia wieloboju w ciągu 1 lub 2 dni), zawodnik może odbyć 1 walkę, w najdogodniejszych dla siebie warunkach może 2 — więcej w żadnym razie nie. Człowiek, który biegł 400 m., pływał na 100 (może nawet z przedbiegami), skakał, rzucał — jeżeli odbędzie 3 rundy bokserskie (t. z. jedno spotkanie), dokaże i tak cudu wytrzymałości.

System rozgrywek bokserskich projektowany przez p. Zaleskiego jest niesprawiedliwy, gdyż dopuszcza do nich tylko część współzawodników — tych, którzy osiągnęli lepsze wyniki w pierwszych 4 konkurencjach.

Boks więc nie jest równouprawniony z pozostałymi ćwiczeniami; dobry pięściarz nie będzie mógł swą sztuką nadrobić tych punktów, których nie uzyskał w pierwszych numerach pięcioboju. Natomiast dobry biegacz, pływak, lub skoczek może swym znakomitą wynikiem z powodzeniem wyrównać straty poniesione n. p. w boksie.

System p. Zaleskiego jest dalej niejasny — mam wrażenie niedość dokładanie pomyślany — i pozostawiony na później, a mianowicie: „Uznany za najlepszego bokser otrzymuje średnią ilość punktów równą średniej arytmetycznej z ilości punktów, które otrzymali poszczególni zwycięzcy w każdym z czterech poprzednich zawodów”. Nasuwa się pytanie co znaczy: „Uznany za najlepszego bokser”? Prawidłowe rozgrywki są z powyżej przytoczonych powodów niemożliwe. Czy decyduje więc tu opinia arbitra obejmującego wszystkich współzawodników? Na to zdaje się wskazywać ustęp dalszy: „Každy zawodnik bezpośrednio pokonany

w spotkaniu bokserkiem otrzyma zależnie od uznania arbitra o 50, 100 lub 150 punktów mniej niż jego zwycięzca". Ten system uważam za wręcz wadliwy; nawet idealnie sprawiedliwy i idealnie kompletny sędzia nie będzie w stanie wydać słusznego wyroku. Któż n. p. może orzec, czy lepszym bokserem jest ciężki Dempsey czy lekki Criqui?

Zupełnie niezrozumiałem wydaje mi się, dlaczego zwycięski pięściarz ma otrzymać ilość punktów równą średniej arytmetycznej punktów zdobytych przez zwycięzców w poprzednich konkurencjach.

Jest absurdem, by miarą boksera miały być wyniki osiągnięte przez jego współzawodników w lekkiej atletyce i pływaniu. Znakomity bokser otrzyma więc mało punktów, jeżeli startuje z marnymi lekko-atletami i viceversa. Tu znów widzę przykład pokrzywdzenia boksu, który na takie postępowanie bynajmniej nie zasługuje. Wreszcie dla tych trudności i zamętu dołącza się sprawa nowa: różnica wagi, czynnik w boksie pierwszorzędno znaczenia.



Zawody w Pirenejach. Grupa zawodników szwedzkich.

Proponowany handicap, wyrażony w punktach, będzie miał jakie takie zastosowanie, o ile walka *na punkty* dotrwa tak do końca. Coż jednak będzie w razie knock'outu na samym początku pierwszej rundy? Co tu pomoże pokrzywdzonemu lżejszemu owo wyrównanie? A wreszcie handicap będzie możliwy dla wag do siebie zbliżonych, jak ciężka i pół ciężka, czy też lekka i piórkowa — natomiast dla wag skrajnych — koguciej i ciężkiej żaden handicap nie wystarczy — walka tu jest wogóle niemożliwa. Wreszcie punkty nie są zupełnie właściwym handicapem dla różnic wagi. Cięższy bowiem ma naturalną przewagę nad lżejszym nie w punktach, czyli w ilości trafnych uderzeń (jest przecież mniej ruchliwy), a w sile uderzenia i wytrzymałości.

Reasumując powyższe wywody, dojść muszę do wniosku, że wplecenie boksu do pięcioboju jest niestety niemożliwe, właśnie ze względu na stronę techniczną rozgrywek. Jest to strata, powtarzam, znaczna, ale nieunikniona.

Teraz z kolei należałoby się zastanowić nad tem, czem tę walkę zastąpić. Zastąpić ją należy sportem atletycznym, rekordowym. Nie może to być konkurencja z zakresu lekkiej atletyki, która już i tak stanowi $\frac{3}{5}$ pięcioboju. Celowem byłoby wstawienie jakiegoś sportu zimowego n. p. jazdy szybkiej

na łyżwach lub nartach — to byłoby znakomitem uzupełnieniem poprzednich sportów. Uniemożliwia to jednak kolizja w czasie pomiędzy łyżwiarstwem z jednej strony, a lekką atletyką i pływaniem z drugiej. Kolizja, którą może w dalszej przyszłości usunąć duża ilość basenów zimowych i hal.

Kolarstwo — jest sportem za mało klasycznym, niehygienicznym, i wymagającym nadto kosztownego toru i przyrzędu.

Ten sam zarzut dla niedostępności szerszych mas (ze względu na tor i przyrząd) przedstawia wioślarka. Jest to jednak jeden z najzdrowszych, najlepiej rozwijających, najpopularniejszych, dziś już klasycznych sportów. Wioślarka też zdaniem mojem najlepiejby się nadawała na piąty punkt pięcioboju. Powstaje teraz kwestja typu jednoosobowej. Mogą tu wchodzić w grę: skiff (fornirowy), scull (klepkowy), zwykła „hamburka” (spacerowa lub pół-wyścigowa) lub wreszcie kajak (canoë). Skiff jest łodzią zbyt drogą (w Polsce w roku 1922 było ich aż... sześć)



Zawody w Pirenejach. Grupa zawodników polskich; w głębi hotel w Luchon.

dla scula lub hamburki należałoby wprowadzić koniecznie ograniczenia wymiarów, materiału, a także i wagi. — W przeciwnym razie zyskałby przewagę ten, kogoby stać było na najlepszą łódź danego typu. Najoryginalniejszym wydaje mi się kajak, który nie wymaga tak wysokiego, mistrzowskiego stylu, jak skiff lub scull, jest tanim typem łodzi, przeto dostępny jest nie tylko dla klubów wioślarskich ale też dla średnio zamożnych osób prywatnych (nie jest o wiele droższy od roweru. Za kajakiem przemawia też i to, że dla tego typu łodzi wystarczy meta krótsza n. p. 400—500 m. (podczas gdy dla skiffa trzeba by minimalnie $1\frac{1}{2}$ klm.) i tor znacznie węższy niż dla łodzi z „outriggerami” (dla kajaka wystarczy 3—4m, dla skiffa 8—10 m) Bieg kajaków więc można urządzić w każdej niemal miejscowości. Tereny dobre dla skiffa są rzadkością.

Pięciobój przedstawiałby się, jak następuje: 1. Pływanie 100 m. stylem dowolnym. 2. Wyścig kajakiem 400 m. 3. Rzut dyskiem dowolną ręką. 4. Skok w dal z rozbiegiem. 5. Bieg płaski 400 m. W tej czy innej formie, pięciobój atletyczny bezwzględnie powinien być wprowadzony. Inicjatywy czekać należy ze strony Związków, który głosy prasy może obudzić. *Tad. Semadeni.*

Szkło okienne i dachowe

w każdej ilości poleca

S. UNGER, Kraków, Powiśle 12
(róg ul. Podzamcze).



Węgrzy w gościnie u AZS. krakowskiego.

Cicho i zdala od narzucania się ogólnej opinii sportowej, dobiega obecnie końca jedna z najbardziej dla sportu naszego wartościowych działalności krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego, tworząca nowy i silny etap w nawiązaniu żywych i serdecznych stosunków ze sportem zagranicznym. Jak wiadomo — towarzystwo to — wysłało latem ubiegłego roku pięciu wioślarzy na czterotygodniowy trening do Budapesztu, w zamian za później mający nastąpić pobyt narciarzy węgierskich w Zakopanem. Mimo ogromnej trudności, finansowej przedewszystkiem natury, akcja cała w pełni powiodła się i węgierscy nasi przyjaciele w liczbie siedmiu opuszczają już tymi dniami Polskę, po treningu w Zakopanem — po pobycie, który wzbudził ich niezłamany zachwyty, zadowolenie i serdeczną przyjaźń dla polskiego sportu. Akcja ta — będąca do niedawna sprawą wewnętrzną krakowskiego A. Z. S-u, stała się jednakowoż ostatnio pierwszorzędnym czynnikiem w naszej ogólno sportowej działalności, niesie bowiem dla niej bardzo ważne i korzystne konsekwencje. Nie zatrzymujemy się dłużej nad korzyściami sportowymi, które przynieśli ze sobą wioślarze krakowscy z Budapesztu. Przebywając w jednym z najświetniejszych klubów kontynentu — w budapeszteńskiej Pannonii, zapoznali się z metodami treningu i pojęciami sportowymi, o których w Polsce głucho jest jeszcze i zapewne długo tak jeszcze pozostanie. Karność, poczucie konieczności współpracy, poważne pojmowanie sportu, zasady życia sportowca w treningu, okazały się tam nie czczymi regułami, lecz najistotniejszymi normami wkorzenionymi najzupełniej w krew i życie każdego sportowca węgierskiego, z którymi zetknęli się nasi sportowcy. To też rezultaty pobytu w Budapeszcie akademików krakowskich okazały się zapewne w bliskim już czasie. Zachęcenie widzianymi przykładami, organizują swe życie sportowe według wzorów i metod bardziej zachodnich i zechcą zrealizować wszystkie inowacje korzystne dla rozwoju rodzimego sportu.

Ekspedycja węgierska w liczbie siedmiu osób przebywała obecnie w ciągu kilku tygodni w Zakopanem, bawiąc w gościnie u krakowskiego AZS-u. Pobyt jej jednakże w Polsce ma znaczenie większe znacznie dla polskiego sportu, niż pobyt naszych wioślarzy w stolicy Węgier. Z wyjątkiem bowiem jednego narciarstwa, (w którym zresztą węgierscy goście wiele od nas uczyć się nie potrzebowali) są Węgrzy we wszystkich gałęziach sportu prawdziwymi dla nas mistrzami, od których wiele możemy się nauczyć. Pierwszym zaś przykładem posłużyć może choćby samo narciarstwo. W zeszłym roku słabi konkurenci nasi zdołali dzięki usilnej pracy w czasie zakopiańskiego treningu doprowadzić do doskonałych rezultatów. Zawdzięczają to przedewszystkiem nadzwyczajnej karności i posłuchowi, umiejętnemu kierownictwu kapitana drużyny p. Istvana Devana no i wkorzenionemu duchowi sportowemu i sposobowi życia. Jak bardzo węgierscy goście czuli się zadowoleni z pobytu i treningu w Zakopanem i jak wiele polski sport skorzystać może na przyszłość, świadczą najwybitniej słowa prezesa węgierskiego związku narciarskiego, Dr. Schwikera, Podczas bankietu, którym żegnał krakowski AZS. swych gości, mówił on: „Cały sport węgierski zachowa we wdzięcznej pamięci pomoc, okazaną przez Akademicki Zwią-

zek Sportowy narciarstwu węgierskiemu. Dzięki Wam Panowie, daną nam została możność pokazania się na arenach międzynarodowych. Chwilę tą nazywam przełomową chwilą dla naszego narciarstwa. Akcję tę doprowadziły do skutku kluby, na rok przyszły, jestem pewien, zrobi to z wami związek“. W ekspedycji węgierskiej brali udział członkowie najbardziej wpływowych klubów węgierskich. W pierwszym rzędzie wymienić wypada M. A. C., Pannonia, T. E. M. A., F. C. Magyar Skiklub itd. Kierownikiem ekspedycji był jeden z najbardziej wpływowych sportmenów węgierskich Istvan Devan, lekkoatleta światowej sławy, znający sport polski z czasów rozkwitu lekkoatletyki lwowskiej. Dzięki niemu też zapewne przyjdą do skutku meetingi lekkoatletyczne z udziałem węgierskich sportowców w Warszawie, Lwowie i Krakowie, jakoteż zawody drużynowe Polska i prowincja węgierska. Widzimy więc, że rezultaty akcji AZS. krakowskiego są więcej niż oczywiste. Należy tylko postępować raz obraną drogą i akcję rozpoczętą skromnie przez pojedyncze towarzystwo odpowiednio poprzeć. Nie wątpimy bowiem, że inicjatorzy całej sprawy mieli do pokonania trudności przechodzące ich możliwości finansowe, zdobyli się jednak na czyn trwałej wartości dla polskiego sportu, nie czyniąc przy tem żadnej reklamy, tak niestety częstej w naszych stosunkach sportowyci.

Korzyść, jaką odnosi cały sport polski, jest niezaprzeczenie większą od korzyści, którą odnosi towarzystwo organizujące, to jest AZS. A jednak instytucje kierujące sportem polskim, zapoznając widocznie ważność całej sprawy, pozostawiły całą akcję poza nawiasem swej pomocy. Jedynie ministerstwo spraw zagranicznych, gmina Zakopanego właściciele pensjonatów pp. Rumiński i Dzikiewicz, tudzież gremjum pensjonatów w Zakopanem i komisja klimatyczna pospieszyły z pomocą.

Ciekawe dokumenty.

Wiele miejsca poświęca się w pismach sportowych na omawianie spraw związanych ze stroną organizacyjną naszego sportu. Mniej miejsca, ale więcej czasu trawia nasi liderzy na obgadywanie tych spraw, formułowanie ich w mniej lub więcej zawite wnioski, protokołowane następnie skwapliwie w sążnistych sprawozdaniach z posiedzeń. Mówi się o Olimpiadzie paryskiej, rzuca projekty zorganizowania departamentu sportu, wierci dziury (sportowe) w brzuchach pocciwych ojców miast, wywalcza budżety we wszystkich ministerjach, gdzie tylko słowo „sport“ choć raz urzędowo zostało napisane, słowem puszcza się w ruch olbrzymią stonkowno maszynę zorganizowanej propagandy po to, aby w rzeczach codziennych, tyczących się tej znikomo na oko pracy dnia powszedniego, kompromitować się niemal codziennie. Pomijamy wzajemne stosunki wewnętrzne związków i stowarzyszeń, owe listy urzędowe, czekające cierpliwie w głębokich kieszeniach sekretarzy na odpowiedź całymi miesiącami, odkładamy na stronę ów system wsuwania niewygodnej korespondencji pod bibułę i nieodpowiadania zupełnie na takie listy. Rzeczy to niewątpliwie karygodne godne napiętnowania, ale kompromitujące jedynie nas przed sobą samymi.

Niestety owa choroba niedbalstwa i lekceważenia innych zapuściła swe zaraziliwe laseczniki w głąb organizacji sportowych tak głęboko, że grozić ona może doszczętnem stoczeniem całego organizmu. Dla poparcia wyżej powiedzianego pozwalamy sobie zacytować list, przysłany do „Kurjera Polskiego“ w Warszawie przez Jugosłowiański Związek



„ERDAL“ NAJLEPSZA PASTA DO BUCIKÓW

Lekko-Aletyczny. Brzmi on w tłumaczeniu mniej więcej następująco: „Szanowni Panowie! W dzienniku WPanów znaleźliśmy kilka wzmianek o igrzyskach słowiańskich, które mają mieć tego roku miejsce w Polsce. Jakkolwiek zwróciliśmy się do P. Z. L. A. w Warszawie, jak również do P. Z. L. A. we Lwowie (!) z prośbą o powiadomienie nas, kiedy i gdzie igrzyska te będą miały miejsce, do dziś dnia (początku lutego) jednak jesteśmy bez odpowiedzi. Będziemy WPanom bard/o zobowiązani, jeśli zechcą nam Panowie przysłać nieco wiadomości o całej tej sprawie i zarem przysłać nam adres komitetu powołanego do organizowania powyższych igrzysk. Dziękując i t. d. ...”. O ile, w co wątpimy, w wypadku tym nie zawiniła poczta, sprawa przedstawia się wprost skandalicznie. Jakt/o, więc sport polski, z najwyższym wysiłkiem wywalczający sobie stanowisko w rodzinie sportowej narodów, sport, w ciągu dwu lat na próżno czekający na jakoweś zaproszenie ze strony zagranicy, sport stojący przeciw ciągle za innymi narodami, polski sport, lekko-aletyczny, pozwala sobie na tego rodzaju lekceważenie bratnich Jugosłowian! Cała ta historia wygląda jeszcze bardziej nieprawdopodobnie, że przeciw dzieje się to w chwili bojkotu sportowego Czechów, w chwili, w której specjalnie zależeć nam powinno na utrzymaniu jaknajlepszych stosunków z innymi państwami. Co zaś jest może najsmutniejsze, to fakt, że P. Z. L. A. w porozumieniu z P. K. I. O. postanowił przeciw, aby mimo niemożności urządzenia igrzysk słowiańskich zorganizować w jesieni r. b. międzynarodowe igrzyska lekkoaletyczne i zaprosić na nie przedewszystkiem właśnie Jugosłowian!

A oto drugi dekenen charakteryzujący już raczej anemiczną działalność i brak wszelkiego zainteresowania się sprawami tak poważnemi jak sport, naszych władz — w wypadku poniższym, konsulatu w Brazylii. Bo oto leży przed nami następujący list, pisany z... kurytyby brazylijskiej również do Kurjera Polskiego: „Z Nru 320, poświęconego sprawom wychowania fizycznego, dowiedzieliśmy się, że w Warszawie istnieje Związek Towarzystw Polskich Sportowych. Ponieważ jesteśmy organizacją pokrewną w Paranie, prosimy o skomunikowanie nas, za co z góry wyrażamy podziękowanie. Cześć”.

Z ciekawego tego dokumentu, noszącego datę 20 grudnia 1922 r., dowiadujemy się, że liczne grono emigrantów polskich w Paranie poświęca życiu sportowemu tyle czasu i miejsca, że nie wystarczają mu organizacje jednostkowe, ale muszą aż utworzyć Związek Polsk. towarzystw sportow. Co ciekawsze, Związek ten, jak widać, wykazuje dużo więcej chęci do nawiązania kontaktu z pokrewnymi instytucjami w Polsce, niż warszawski Związek Polskich Związków Sportowych. Wreszcie nasuwa się pytanie, które wartoby wyjaśnić jaknajwszechstronniej, czy owa Parana nie posiada czasami sportowców, przedewszystkiem lekkoaletołów, posiadających trening i szkołę amerykańską i czy przy dotychczasowej naszej mizerji lekkoaletycznej, niektórych z nich nie wartoby ściągnąć w roku 1924 do Paryża, gdzie być może zaprezentują Polskę lepiej niż nasze najlepsze siły krajowe. Z.

Przed Walnem Zgromadzeniem P. Z. P. N.

Rok już mija z górą od czasu, gdym łamał pióro w obronie dotychczasowego systemu rozgrywek footballowych o mistrzostwo Polski. Raz już udało się ustrzec 26 klubów klasy A od strącenia ich do klasy drugiej (nicby im z tego nie przyszło, że ta druga klasa, przez wyrafinowane zonglowanie słowami, nazywałaby się znowu klasą A), a dzisiaj widmo „Ligi” ukazało się znowu na horyzoncie; wszystko jednak przemawia za tem, że po swych niepowodzeniach lwowskich i krakowskich, jest ono chwilowo mniej groźne niż było przed rokiem. To mnie uwalnia od przykrego obowiązku powtarzania wielokroć już powtarzanych rzeczy, przypominania głosom wo-

łających... z Wiednia, że nie wszędzie wiedeńskie panują stosunki, udowadniania, że liga angielska to zupełnie co innego niż jej polska parodia i że może same kluby zaliczone do „Ligi” najgorzejby na tem wyszły i t. d. i t. d.

Ale gdy jedni reformatorzy trochę przycichli, powstał inni, szukający — nie wiem dla czego — dróg zbawienia od zła — niewiem jakiego. Z najpoważniejszym z nich, z mym następcą na urzędzie sekretarza PZPN., wypadnie mi się teraz rozprawić (patrz Przegląd Sportowy Nr. 6 z dnia 9 b. m.). I nic to, że pana Obrubańskiego zaliczam do mych przyjaciół: gdy chodzi o „zasady”, milkną osobiste sympatje.

Ponieważ papier drożeje, a Walne Zgromadzenie PZPN. za pasem, postaram się być lapidarnym, licząc na to, iż „mądrej głowie dość dwie słowie”. Rzekomą zaletą nowego systemu — większa sprawiedliwość. Jest rzeczą powszechnie uznaną, że wynik gier „kolejkami”, zalecany przez pana Obrubańskiego, jest znacznie bardziej zależny od przypadku, niż system „każdy z każdym”. Zachodzę więc w głowę, skąd tak doświadczony mąż, jakim jest chwilowy mój przeciwnik, mógł dojść do innego wniosku. I zdaje mi się, iż wpadłem na właściwy trop... nazwijmy rzeczy po imieniu... Cracovia przegrała mistrzostwo dzięki bramkom utraconym na G. Śląsku. Każdy przyzna, że to nie było słuszne. Ale zarządzenie złu jest bardzo proste i Związek Okręgowy, którego będę miał honor być reprezentantem na Walnem Zgromadzeniu PZPN., postawił już odpowiedni wniosek. Wystarczy, żeby w rozgrywkach jesiennych w razie równej liczby punktów nie rozstrzygał stosunek bramek, ale trzeci mecz na neutralnym gruncie.

Gdym już poruszył sprawę mego kontrprojektu, chciałbym jeszcze jeden strzał oddać w jego obronie. Oto — mówiąc językiem przykładów — spadnie z Cracovii ciężki obowiązek wysyłania swej najlepszej drużyny do Lublina — starczy taka, która z pewnością wygra... może druga... może trzecia... a rzeczą już jest drużyny lubelskiej wyrobić sobie taką reputację, żeby Cracovia musiała wysłać swą pełną pierwszą osadę. W ten sposób sprawiedliwości stanie się zadość, gdyż każdy „okrąg słaby” zobaczy tyle, na ile jego drużyna zasłużyła.

Inny ważki argument przeciwko projektowi pana Obrubańskiego. Ułożenie par grających w pierwszej kolejce ma bardzo, ale to bardzo ważny wpływ na szanse poszczególnych współzawodników. Zazwyczaj — jak na turniejach tenisowych np. — pozostawia się to przypadkowi. Ale tutaj w razie losowania, najdłuższe podróże byłyby oczywiście równie prawdopodobne jak najkrótsze! Więc co? Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. ma rozstrzygnąć! Ale czy krakowscy działacze sportowi zasłużyli w tym roku na tak daleko idący dowód zaufania ze strony „prowincji footballowej”?

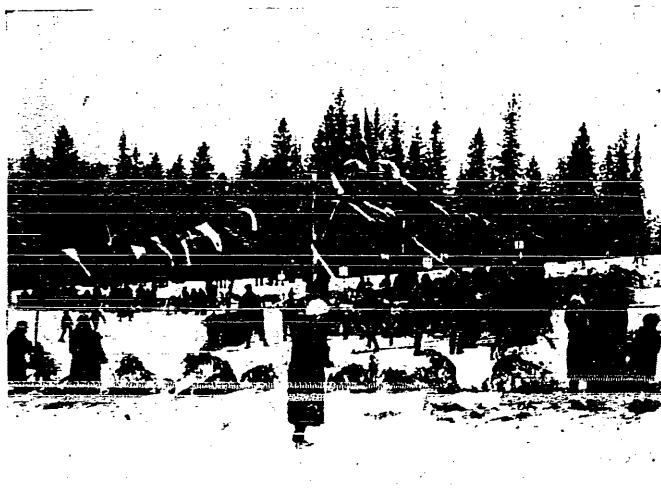
A teraz jeszcze parę słów w obronie dotychczasowego systemu. Czy pod jego skrzydłami opiekunczemi rozwój footballu w całej Polsce nie postępował z dostateczną szybkością? I czy rzeczywiście „arystokracja footballowa” ponosi tak wielkie ofiary dla dobra powszechnego, gdy musi się, kiedy niekiedy, poniżyć do półtoragodzinnego obcowania z „footballowym proletariatem”? A obniżanie się to przylem będzie coraz to mniejsze. Przypadek tylko zrzucił, że taki Ruch n. p. był w ubiegłym roku mistrzem Górnego Śląska, gdy Pogoń katowicka biła go w ostatnich czasach jak chciała. A co do okręgu wileńskiego, to mogę tylko powiedzieć, że niedziwiedzie z puszczy białowieskiej mają tę dziwną właściwość, że zanim się kto ich skórą podzieli, musi je najprzód... pobić.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać, że z dopełnieniem p. Obrubańskiego do przepisów o zgłaszaniu graczy na mistrzostwa międzyokręgowe w zupełności się zgadzam — z drobną poprawką jednak, którą referuję w Pezetpeenie. Coby było, gdyby Kałuza na skutek choroby nie mógł brać udziału w rozgrywkach wiosennych Cracovii?

Jan Weysenhoff.

II. Międzynarod. Zawody Narciarskie.

Nad sprawozdaniem z tegorocznych zawodów międzynarodowych zaciężyć musiało porównanie ich z zawodami odbytymi w roku zeszłym. Gdyby porównania tego nie było, możnaby wiele pochlebnego nawet wynaleźć, pomijając mniej jasne strony, jako trudne do uniknięcia na początku. Niestety



II. Międzynarod. zawody w Zakopanem. „Przy mecie“.

w zestawieniu obr imprez, ostatnia wygląda co najmniej blado i oznacza zatrzymanie w miejscu, jeśli nie krok z powrotem i to krok pod pewnymi względami poważny. Nie mamy tu na myśli strony techniczno-organizacyjnej, ta bowiem utrzymała się na należytej wyżynie — ile kwestje ogólniejszej natury i czysto sportowej.

Pierwszem wrażeniem, które dość silnie narzucało się, wrażenie najmniej zresztą miłe — to poczucie pewnego osłabienia rozmachu naszej działalności w narciarstwie, nieokreślony jeszcze dokładnie stan psychicznego przemęczenia i reakcji. Odczuwało się po prostu, że ruch narciarski, popychany i ciągniony niejako w ostatnich czasach siedmiomilowymi krokami od etapu, osłabł i dalszej gorączki znosić już łatwo nie może.

Mimo zewnętrznego blichtru zawodów, mimo poniekąd świetnego ich przebiegu, mimo ogromnej liczby startujących i mimo zaprezentowania się znakomitego materiału junjorów, wrażenie pewnego wyczerpania było widoczne. Jest to stan zresztą naturalny, sądzimy, że przejściowy i nie zagrażający zbyt poważnie przyszłości naszego narciarstwa, o ile znajdą się odpowiednie środki.

Moment wyczerpania psychicznego zapowiadał się w narciarstwie już u progu sezonu bieżącego, przyspieszył go ostatni bardzo gorący organizacyjnie i sportowo miesiąc z szeregiem wypraw zagranicznych, zawodów i prac przygotowawczych, a ujawniły ostatnie zawody w sposób zresztą jak dotychczas minimalny.

Nie sądzimy, aby wrażenie to miało być ściśle subiektywne, podyktowane może do pewnego stopnia fiaskiem międzynarodowego charakteru zawodów. Nie wątpimy, że chwila obecna nie ujdzie oka kierującej magistratury narciarstwa, która w czas spostrzec musi, że po silnym starcie należy zwolnić tempo i ogólnie świetnie zakrojony plan działalności, dziś z grubsza tylko wykreślony wypełnić drobiazgową i systematyczną pracą.

Bardziej realnym a zarazem najistotniejszym brakiem zawodów było wyżej wspomniane fiasko międzynarodowego charakteru zawodów. Gdyby nie obecność Thörna z Karpatenvereinu i drużyny węgierskiej, przebywającej w gościnie u krakowskiego Akademickiego Związku Sportowego, zawody

sprowadzićby można do miana międzyklubowych. Sprawa ta nabiera specjalnego znaczenia wobec naszych, pełnych finansowych trudności, wypraw do Szwajcarii i Francji. Zwłaszcza postępki narciarzy francuskich nie znajduje żadnego tłumaczenia w Polsce. Mimo solennych obietnic, poczynionych przewodniczącemu PZN, pułk. A. Bobkowskiemu, narciarstwo francuskie ograniczyło się jedynie do wysłania dwóch honorowych delegatów, którzy choć najmilej widziani, nie mogli jednak nam zastąpić zawodników francuskich, których przybycia mieliśmy prawo oczekiwać. Zawodnicy francuscy wysłali jedynie list z życzeniami pomyślnego przebiegu zawodów, zawiadomili jednak, że z powodu „wielkiego oddalenia“ przybyć nie mogą. Mimowoli nasuwa się pytanie, czy zawodnikom polskim nie było za daleko do Francji, czy zawodnicy ubogiego obecnie narodu mogli zdobyć się na wielomilionowe wydatki, po to tylko by doczekać się podobnego rewanzu ze strony francuskiej.

Ekspedycja nasza do Francji nie mogła dla nas przedstawiać takiego interesu sportowego, jak wyjazd do Szwajcarii ewentualnie Austrii i Niemiec, gdzie szczerze mówiąc, narciarstwo stoi najwyżej w Europie Środkowej, nie wspominając oczywiście o tem, że wyjazdy takie byłyby znacznie łatwiejsze do przeprowadzenia. Nie wątpimy, że Polski Związek Narciarski potrafi wyciągnąć odpowiednie konsekwencje z postąpienia francuskiego i zawiadomi ich o sądach, które postąpienie to wywołało w narciarstwie i sporcie polskim.

Bodajże ważniejszym powodem nieprzybycia obcych zawodników do Polski, to brak polskiego reprezentanta na międzynarodowym kongresie narciarskim. Kongres ten odbywał się niedawno w Pradze, organizowany przez Czechów, którzy pomni na przerwane obecnie stosunki sportowe z Polską, potrafili bez wątpliwości odpowiednio nastroić opinię szeregu krajów, których zawodnicy mogli wybrać się do Polski. Obecność Polaka na kongresie była nieodzowną, choćby dla celów propagandy, tak dotychczas pieczołowicie uprawianej przez PZN. Nie wiemy, co wpłynęło na niezobecnosc delegata polskiego, podobno nawet przeznaczonego już przez PZN., — stwierdzamy tylko, że uczyniono wielki błąd, który natychmiast się zemścił. Ostatecznie więc zawody pod względem międzynarodowym przedstawiały się mizernie, tak, że dziwnymi nawet wydawały się słowa przewodniczącego PZN. przy rozdaniu nagród, że „Polska odniosła nad zagranicą zwycięstwo“.

Przechodząc obecnie do strony techniczno-sportowej zawodów, stwierdzić należy, że ta postawiona była na dobrej stopie. Włożono ogromną pracę w należyte opracowanie szczegółów, przygotowano cały szereg urządzeń, z rzadko widzianym nawet za granicą nakładem, energii i inicjatywy i dano zawodom oprawę może aż nadto imponującą. Pod tym względem organizacja zawodów postawiona była znacznie lepiej, niż w roku zeszłym. Cały szereg komisji miał rozdzielone prace, które naogół sprawnie wykonane, dały dobre świadectwo sprężystej organizacji. Trochę może było za wiele zewnętrznej „pompy“, tęczy całej rozmaitych przepasek i rozet, szeregu funkcjonariuszy prócz tytułu nie trudniących się wiele a pozostawiających cały trud, jak zawsze, kilku jednostkom, ale naogół, pociągnięcie do pracy jak największej ilości osób nazwać należy udatnem i korzystnem. Wytrasowanie linii biegów, przygotowanie skoczni, mety i całego szeregu urządzeń, zrobione było wzorowo.

Przystępując do omówienia sportowej strony zawodów zatrzymać się musimy przy kwestji trasy biegu głównego, która wzbudziła szereg zastrzeżeń. Sprawa wyboru trasy biegu jest u nas zawsze kwestją otwartą i wywołuje dyskusję zasadniczej natury. Zwolennicy wzorów zagranicznych proponują typowe biegi długie t. z. „langlaufy“, w przeciwieństwie do zwolenników biegów zjazdowych. Nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później narciarstwo nasze wzór zagraniczny przyjąć będzie, musiało, nie tracąc zresztą spo-

sobności do urządzenia biegów zjazdowych. Wielokrotnie omawialiśmy tę sprawę, podając jej aktualność, stającą się coraz większą, wobec chęci uzyskania międzynarodowego charakteru naszego narciarstwa. Podkreślaliśmy, że biegi zjazdowe dają zawodnikom naszym wielkie szanse wobec obcych zawodników — że należy nam jednak wykorzystać każdą sposobność by nadrobić te braki, które zawodnicy nasi posiadają, przez urządzenie biegów długich. Chąc utrzymać oba rodzaje biegów, powinniśmy urządzać dwa typy zawodów międzynarodowych lub wprowadzać równocześnie oba rodzaje biegów (nadając n. p. mistrzostwo Tatr, systemem punktowym, za bieg długi, zjazdowy i skok), każdy jednak w czystym swym rodzaju. Bieg płaski więc powinien szlakiem, przewidzianym regulaminem międzynarodowym, bieg zjazdowy terenem stromym, szeroko otwartym i przejrzystym i kończyć się może pewną częścią biegu płaskiego.

Wybór, uczyniony jednak przez kolegum sędziów w przeddzień zawodów międzynarodowych, był wyborem niezbyt szczęśliwym. Trasa biegu, naogół zjazdowa, była trasą nie tyle technicznie trudną ile nieodpowiednią z uwagi na zjazd leśny. Zawodnik, chcący forsować tempo, ryzykował swój sprzęt, którego zresztą zniszczono podczas biegu wcale imponującą ilością. Jak na dzisiejsze dość trudne warunki zawodników naszych, jest to względ bardzo poważny. Zeszłoroczna trasa ze zjazdem z Kasprowego i groźnym zjazdem do Olczysk, była o tyle jaśniejszą w swej koncepcji, że na szerokich choć stromych zboczach zawodnik radził sobie łukami lub przeskokami, a płaj leśny był bardzo łagodny. W tegorocznym natomiast biegu, część drogi na Kopianiec, zjazd z Kopianca i leśna droga do szosy, była terenem za wąłym aczkolwiek doskonale wyznaczonym. Przypuszczamy, że w razie gremjalnego udziału zagranicy w biegu, przyszłoroczne zawody zostałyby nieobeślane głównie z powodu trasy.

Ponizej podajemy wyniki szczegółowe zawodów, odkładając omówienie strony sportowej do przyszłego numeru. Obecnie zatrzymamy się tylko nad zakończeniem zawodów, nad oficjalnym bankietem, któremu firmę dał Polski Związek Narciarski. Z uwagi, że należałoby sprawę tę pominąć milczeniem, zaznaczymy jedynie, że połączenie oficjalnego bankietu z „komersem dla zawodników“, ze zwyczajnym „dancingiem“ kilku setek mało ze sportem wspólnego mających gości, kupujących bilety na bankiet gdzie się dało, było pomysłem wysoce chybnym i zakończyło się oględnie mówiąc niesmacznym wrażeniem. Ucierpiała na tem reprezentacyjna strona naszego sportu narciarskiego, tak iż dziwić się wypada, że Związek, nauczony nienajlepszym zeszłorocznym doświadczeniem, zechciał i tego roku dać swą firmę podobnej imprezie.

* * *

Szczegółowe wyniki II. zawodów międzynarodowych:

Pierwszy dzień 16 lutego obejmował konkurencje: 1) Bieg seniorów klasy najstarszej (ponad 30 lat), 2) bieg seniorów klasy I., 3) bieg seniorów klasy II., 4) bieg młodzików i 5) bieg wojskowy o mistrzostwo armji. Trasa biegu 1), 2), 3) i 5) wiodła ze zbocza Granatów przez Czarny Staw, na morenę pod Małym Kościelcem na Dubrawisku, przez Halę Gąsienicową na Karczmisko, stąd lasem na Halę pod Kopiancem, po przez Kopianiec północnym zboczem na siodło, stąd lasem do szosy i na zachód ku Antołówce, gdzie po dość znacznym podbiegu meta. Trasa młodzików rozpoczynała się od Karczmiska.



II. Zawody międzyn. Andrzej Krzeptowski przy mecie.

Bieg seniorów klasy najstarszej.

I) Schiele Kazimierz 1:05:14 (SNTT.), II) Dovan Istvan 1:07:28 (MAC.), III) Bednarski Henryk 1:08:37 (SNTT.), IV) Zamojski August 1:19:18 (SNTT.), V) Welichowski Adam 1:35:15 (SN. Czarni).

Bieg seniorów I. klasy.

I) Bujak Franciszek (SNTT.) w czasie 58:13, II) Mückenbrun Henryk (SNTT.) 59:52, III) Thörn Aladar (Karptv.) 60:15; IV) Krzeptowski Andrzej (SNTT.) 1:01:20, V) Zubek Józef (SNTT.) 1:02:04, VI) Czarniak Andrzej (SNTT.) 1:02:58, VII) Rozmus Aleksander (SNTT.) 1:03:12, VIII) Kaliciński Eugenjusz (SN. AZS.) 1:03:16, IX) Witkowski Szczepan (SN. Czarni) 1:07:15, X) Bela Strauch (MAC.) 1:07:57, XI) Reichard Henryk (Karptv.) 1:13:55, XII) Rzymek Józef (SNTT.) 1:15:12.

Bieg wojskowy o mistrzostwo armji.

I) Zubek Józef (DOK. V) 1:02:04, II) rpor. Wójcicki (DOK. V) 1:13:53, III) por. Rzymek Józef (DOK. V) 1:15:12.

Bieg seniorów II. klasy.

I) Suleja Andrzej (SNTT.) 1:01:50, II) Krzeptowski Andrzej II (SNTT.) 1:05:44, III) Lasak Stanisław (SNTT.) 1:06:16, IV) Tesseyre (KTN.) 1:06:42, V) Gąsienica 1:07:20, VI) Czerwiński 1:08:47, VII) Galica 1:09:23, VIII) Lanko 1:12:21, IX) Klimkiewicz 1:13:26, X) Zenegg 1:14:46, XI) Swiszcowski 1:15:49,6, XII) Strauch J. 1:15:49,8, XIII) Oswald 1:16:31, XIV) Krzeptowski Adam 1:16:44, XV) Stefan Popiel 1:18:44, XVI) Szeliga 1:21:41 i t. d.

Bieg młodzików.

I) Gąsienica Siczka (SNTT.) 44:20, II) Lankosz Wł. (SNTT.) 44:27, III) Daniec Julian (SNTT.) 46:23, IV) Czech 47:28, V) Kraszewski W. 48 01, VI) Kraszewski K. 48:17, VII) Daszyński J. 51:07, VIII) Daniec Wł. 53:48, IX) Zychon 53:52, 10) Kaperniak 55:37 i t. d.

Drugi dzień zawodów 16 lutego, obejmował programem: bieg dzieci do lat 13, bieg młodzieży do lat 16, bieg pań, bieg rozstawny i bieg patrolowy ze strzelaniem.

Bieg dzieci (trasa długości około 2 km.).

I) Hoły 6 min. 21 s., II) Kasprus 6 min. 40 s. III) Łojas 7 minut. Startowało 22.

Bieg młodzieży (trasa od Piekiełka).

I) Radziwiłł 34 min. 30 sek., II) Czarniak 37 m. 22 s., III) Motyka 38 min. 23 sek. Startowało 20.

DLA PANÓW. Specjalność! DLA PANÓW.

Szlifowanie brzytw oraz wielki wybór brzytw na składzie

Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46



Zawody międzynarodowe. — Zwycięzcy biegu dzieci.

Bieg pań.

Wzbudził on, rzecz jasna, wielkie zainteresowanie licznie zebranej publiczności. (Trasa z Suchego Zlebu Dolnemi Kalatówkami przez Kuźnicę była za łatwą). I) przybyła do mety p. Hanka Schielowa (SNTT) w czasie 33 min. 7 s. bijąc dwoma przeszło minutami Wandę Dubieńską 35:21 s. (SNTT.?). Trzecią była M. Borkowska (SN. AZS.). Startowało 7 zawodniczek.

Bieg rozstawny

zgrupował na starcie dziewięć drużyn. Trasa podobnie jak przy biegu głównym. Zwycięstwo odniosła drużyna: Rozmus, Mückenbrun, Bujak w czasie 1 godz. 12 sek. Drugą była drużyna: Gąsienica, Czarniak i Suleja w czasie 1 godz. 1 min. 26 sek. (Obie drużyny z S. N. T. T.). Trzecią była drużyna lwowska w składzie Witkowski (S. N. Czarni) i Czerwiński-Teysseyre K. T. N. w czasie 1 godz. 4 min. 5 sek.

Bieg patrolowy ze strzelaniem:

I) D. O. K. V. por. Rzymek, ppr. Wójcicki, ppor. Folwarczny i szer Zubek J. w czasie 1:1:23 sek., II) była patrol D. O. K. VI. Lwów, III) patrol pułku saperów. Warunki śnieżne w drugi dzień zawodów dobre.

Trzeci dzień zawodów obejmował skoki i miał zadecydować o mistrzostwie. Za najlepszy bowiem kombinowany wynik w biegu głównym i skoku miał być nadany tytuł mistrza Tatr na rok 1923.

Konkurs seniorów:

I) Bela Strauch (MAC.) nota 1.827, II) Krzeptowski Andrzej (SNTT.) nota 1.934, III) Bujak Franciszek (SNTT.) nota 2.166.

Najpiękniejszy skok wykonał Haber Aladar, Pannonia T. E. (1.383).

Najdłuższy skok Kaliciński (SNAZS.) 26 1/2 m. (Poza konkursem 28 m.).

Konkurs II. klasy:

I) Kraszewski Kazimierz (SNTT.) nota 2.753, II) Suleja Władysław (SNTT.) nota 3.466, III) Teysseyre Stanisław (KTN.) nota 3.621.

Konkurs juniorów:

I) Czeć Władysław (SNTT.) nota 2.566, II) Kraszewski Wacław (SNTT.) nota 2.766, III) Lankosz (SNTT.) nota 2.866.

Mistrzostwo Tatr na rok 1923 w klasie I:

I) Bujak Franciszek (SNTT.) z notą 1.583, II) Krzeptowski Andrzej (SNTT.) z notą 1.622, III) Thörn Aladar (Karpaty.) z notą 1.899.

Mistrzostwo Tatr młodzików:

I) Lankosz Józef (SNTT.) nota 1.943, II) Czech (S. N. T. T.) nota 2.065, III) Kraszewski Wacław (SNTT.) nota 2.214.

S. F.



NARCIARSTWO.

Mistrzostwo czeskie. Na zakończenie międzynarodowego kongresu narciarskiego, odbytego, jak wiadomo, w Pradze, odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Czechosłowacji. W zawodach, których charakter był międzynarodowy, uzyskali pierwsze miejsce prawie wyłącznie zawodnicy zagraniczni. Pierwszy Czech przybył do mety jako siódmy. Trasa wynosiła 50 km., a teren biegu był bardzo uciążliwy. Pierwszy przybył L. Einar (Norwegia) 4:35:53, przed Oekern Harald'em (Norwegia) 4 46:29 i Lauri'm (Finlandja) 4:52:11. (-)

Józef Adolf zwyciężył w międzynarodowym biegu płaskim (langlauf) na 18 km., urządzonym niedaleko Harachdorf w czasie 1:29:43 przed Harald Oekern'em (Norwegia) 1:39:05 i E. Landrik'em (Norwegia) 1:32:59. (-)

Bieg sztafetowy niemieckiego związku narciarskiego, który odbył się łącznie z niemieckimi mistrzostwami w Braunlage na przestrzeni 30 km., wygrała drużyna niemiecka w czasie 3:02:24 przed drużyną bawarskiego związku narciarskiego. (-)

Zawody narciarskie L. K. S. Pogoń w Tuchli. W dniach 24 i 25 lutego urzędują L. K. S. Pogoń Sekcja Narciarska, z okazji 15-letniego jubileuszu, zawody narciarskie w Tuchli. Zawody, otwarte dla wszystkich klubów i towarzystw narciarskich w Polsce, obejmują w programie: I. Bieg seniorów kl. A i B na przestrzeni około 12 km. (24 lutego); II. Bieg pań na przestrzeni około 6 km. (25 lutego); III. Skoki seniorów klasy A i B (dnia 25 lutego). Jako nagrody w każdym punkcie przeznacza się po trzy żetony. Wpisowe do każdego punktu wynoszą po 3000—Mkp. Zgłoszenia ze względu na pomieszczenie współzawodników najpóźniej do dnia 22 b. m. włącznie w lokalu klubu przy ul. Zybkiewiczza 17, I p., godzina 6—8 wieczorem.

Łyżwiarstwo.

Sekcja Łyżwiarska Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie podjęła obecnie po przerwie spowodowanej wojną swoją działalność. Sekcja prowadzi dla swych członków na torze łyżwiarskim w Parku Krakowskim systematyczne ćwiczenia w jeździe sztucznej i szybkiej oraz hokeju lodowym pod kierownictwem własnych instruktorów. Ćwiczenia łyżwiarskie odbywają się na torze głównym, dla gry zaś w hokeju lodowym przeznaczony jest osobny tor (pływalnia). O ile warunki atmosferyczne dopiszą, rozpisane będą w najbliższym czasie, w porozumieniu z Polskim Związkiem Łyżwiarskim w Warszawie, okręgowe zawody łyżwiarskie. Sekcja uzyskała ponadto dla swoich członków 50% zniżkę cen wstępu za okazaniem legitymacji S. Ł. A. Z. S. przy kasie toru łyżwiarskiego. Obowiązki kierownika sportowego pełni kol. Adam Swiszcowski, do którego we wszelkich sprawach technicznych zwracać się należy. Kierownikiem SŁAZS. został kol. Eugenjusz Baszkoff. Wszelkie ogłoszenia Sekcji umieszczane będą na osobnej tablicy na torze w Parku Krak. Wkładka na sezon do Sekcji Łyżw. AZS. wynosi 1000 Mk. Równocześnie uiszczyć należy wkładkę roczną, a nowowstępujący wzg. zgłaszający się po przerwie rocznej również jednorazowe wpisowe do AZS. Członkami A. Z. S. mogą być członkowie grup nauczycielskich szkół wyższych i średnich, akademicy, b. akademicy i uczniowie dwóch najwyższych klas szkół średnich. Wpisy do A. Z. S., jakoteż do Sekcji Łyżwiarskiej przyjmuje Sekretariat AZS. ul. Zwierzyniecka 48, codziennie między 6—8 wieczór (z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych).

W międzynarodowym turnieju hockey'owym na lodzie, który ostatnio odbył się w Paryżu, zdobyli Czesi powtórnie złoty puchar. Drużyna Czechosłowacji pobiła mianowicie Belgię w stosunku 14:5, a w zawodach końcowych Francję 3:2 (1:2). W drużynie zwycięzców czynne były i „wielkości piłkarskie“, między nimi znany Kadja ze Sparty, który w zawodach z Belgią strzelił 4 bramki. (—)



EKKA ATLETYKA.

Łącznie ze szwedzkimi igrzyskami w Göteborgu odbędą się w kilku państwach międzynarodowe zawody lekkoatletyczne a urządzające te zawody współzawodniczą już obecnie o pozyskanie zawodników zamorskich i północnych. W Berlinie odbędą się te zawody w niedzielę po igrzyskach w Göteborgu. W zawodach praskich wziąć udział studenci, którzy w Göteborgu reprezentować będą barwy amerykańskie. (—)

Najlepsze wyniki w rzucie dyskiem w Finlandii uzyskali w ubiegłym sezonie następujący zawodnicy: Nityma (46'60 m.), Taipale (43'42 m.), Lindborg (41'40 m.), Laiho (40'70 m.) i Niklander (40'20). (—)

Paddock, znakomity biegacz amerykański, ma napewno wziąć udział w igrzyskach szwedzkich w Göteborgu. (—)

Bieg na przełaj dla pań we Francji. Paryskie „Auto“ urządziło 11 bm. bieg na przełaj dla pań, na przestrzeni 3 km., niedaleko stadionu Pershinga. Bieg wygrała panna Marcelle Neveu w 12 min. 27 sek. przed pnią Dupont (12:36). W klasyfikacji według zespołów zwyciężyło towarzystwo La Clodo (1, 3, 5 a 7 miejsce) 16 punktami, przed Academia (58 punktów). (—)

Ostateczny program zawodów lekkoatletycznych na igrzyskach w Göteborgu obejmuje biegi na 100, 200, 400, 800, 1500, 5000 i 10000 m., bieg z przeszkodami na 110 i 400, rzut kulą, rzut dyskiem, rzut oszczepem, rzut ciężarami, skok w zwyz, skok w dal, skok o tyczce, trójskok, dziesięciobój i bieg maratoński. Z zawodów drużynowych odbędzie się: bieg sztafetowy 4x100, 4x400 dla zespołów państwowych, bieg drużynowy na 300 m., ciągnięcie liny, bieg z przeszkodami na 3000 m. Każde państwo może wystawić do każdej konkurencji 4 zawodników, do biegów drużynowych zespoły po 5 zawodników liczące. We wszystkich trzech głównych konkurencjach (dysk, kula, oszczep), będzie ogłoszony zwycięzca, tak w rzucie jedną ręką jak i w rzucie oburącz. Termin zgłoszenia zawodników upływa z dniem 10 czerwca br. (—)

Francuski kobiecy związek sportowy przygotowuje się pilnie na Olimpiadę w Monte Carlo. W najbliższym czasie odbędą się w całej Francji zawody próbne, po których nastąpi definitywne ustalenie składu drużyny reprezentacyjnej w stadionie Pershinga. Program Olimpiady obejmuje biegi płaskie 60 mtr., 250 mtr., 800 mtr., 4x75 mtr., 4x1175 mtr., 65 m. z płotkami, skok z rozbiegiem w zwyz i w dal, rzut oszczepem i kulą (3'628 kg.) i pięciobój 60 m., 250 m., skok w wyz, rzut kulą i oszczepem. Bff.

Skład Sukna F. T. Kirschner
został przeniesiony
na ul. Karmelicką L. 10, Tel. 32

posiada wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych na nadchodzący sezon wiosenny.



ENNIS.

Turniej o mistrzostwo świata odbyty w Barcelonie na krytych boiskach, przyniósł zwycięstwo w mistrzostwie panów obrońcy tegoż tytułu, francuzowi Cochet. O grze naszych zawodników biorących udział w turnieju, doszły nas dotychczas skąpe wiadomości, po ich powrocie jednak do kraju nie omieszkamy naszych P. T. Czytelników powiadomić o szczegółach. Wyniki rozstrzygających gier przedstawiają się następująco: mistrzostwo świata panów: Cochet bije Gilberta (Anglja) 6:4, 7:5 i 6:4; mistrzostwo świata pań: miss Mc Kane (Anglja) bije Mrs. Beamish (Anglja) 6:3, 6:4 i 6:2. W grze mieszanej parami pokonali miss Mc. Kane—Crawley parę mrs. Beamish—Gilbert 3:6, 6:3 i 6:3. W grze parami pań zatrzymowały angielski Mrs. Beamish—miss Kane nad francuzkami Golding—Vaussard 6:1, 6:1. (—)

Francja—Danja. Drużyna reprezentacyjna Danji, po drodze na zawody lawntennisowe o mistrzostwo świata do Barcelony, rozegrała w Paryżu szereg rozgrywek z Francją. Francuzi wygrali 11; 1 między innymi Cochet—Tegner 10:8, 7:5, 6:5, Brugnon—Freudenthal 6:2, 6:3, 6:4, J. i F. Borotra—Peterson i Lingstrom 6:4, 6:4, 6:2, Danet i Hirsch—Tegner i Freudenthal 6:0, 6:2, 5:7, 6:1. Jedyne zwycięstwo uzyskali Duńczycy w grze podwójnej pań.

Turniej w Nizy. Mistrzostwo Nice-Club zdobyła Mlle Lenglen, pokonawszy w finale Miss Trip. W grze panów Anglik Rochsavage pobił Szwajcara Aeshlimmana, który był jednak niedysponowany. Rochsavage uległ jednak później Kanadyjczykowi Mayes'owi 6:8, 8:6, 10:8. Puchar pań zdobyła Miss Ryan w walce z O' Neill 6:8, 6:0. Bff.

Mr. Dwight F. Davis, fundator pucharu tegoż nazwiska, został wybrany prezesem Lawn-Tennis Association Zjednoczonych Stanów Ameryki. Davis, który przedtem piastował godność wiceprezesa tej organizacji, czynnym jest już od 25 lat w sporcie lawntennisowym. Przez ufundowanie pucharu Davisa dał on silny impuls międzynarodowemu sportowi lawntennisowemu. Sam w młodszym latach był znakomitym graczem i należał do pierwszego zespołu amerykańskiego, który pobił w Loogwood Anglję 3:0. (—)



OKSOWANIE.

Siki zrehabilitowany! Francuski Związek Bokserski zniósł dyskwalifikację Batling Siki'ego, która poprzednio opiewała na dziewięć miesięcy. Już od pewnego czasu krążyły pogłoski, że Związek zamierza to uczynić z okazji jubileuszu 20-letniego istnienia swego, przypadającego na bieżący rok. W każdym razie jest rzeczą charakterystyczną, że ułaskawienie Siki'ego nastąpiło właśnie tuż przed rozpoczęciem skandalicznych procesów w znanej aferze Siki'ego. Najprawdopodobniej drugie spotkanie Carpentier—Siki nie da długo na siebie czekać. (—)

Beckett, szampjon Anglji, ma dnia 4 czerwca b. r. spotkać się z Dempsey'em w Ameryce. Umowa co do tego spotkania ma już być podpisana i Beckett jest jeno zobowiązany wyjść niepokonanym z zawodów z Dick Smith'em, które wkrótce odbyć się mają. Przed spotkaniem z Dempsey'em zamierza Beckett zmierzyć się z Carpentierem, ale w ten sposób ryzykuje on wiele, gdyż w razie przegranej musiałby chyba zrezygnować z podróży do Ameryki. (—)

Boks w Turcji. Ciekawą korespondencję o stanie obecnym sportu bokserskiego w Turcji podaje „Sport“ berneński. Boks rozwija się w Konstantynopolu od lat 12, gdzie go przynieśli i propagowali Amerykanie. Pięściarzy tureckich

skupia bez względu na narodowość „Cercle de Box de Constantinople” (CBC.). Jestto jedynie może zreszenie sportowe tureckie, które nie przyłączyło się do bojkotu cudzoziemców (inaczej w piłce nożnej, tenisie, atletyce, pływaniu itp.) i przystąpiło w braku własnego związku do francuskiej federacji bokserkiej. Boks cieszy się w Konstantynopolu ogromną popularnością. Mecze odbywały się w roku 1920 w „Eden Music Hall”, ale przenieść je musiano w r. 1922 ze względu na tłumny udział widzów do wielkiego „Sporting Palast” naprzeciw Taksimu. Widownia, która pomieścić może 3000 widzów, jest stale wysprzedana. Wśród pięściarzy carogrodzkich wybili się na czoło: Kemal B. iöff, obecnie ekschampion Turcji, lekkiej wagi Piotr Mazloum, pięściarz turecki, który występował już w Wiedniu, Berlinie i Pradze, (wyróżnia się doskonałą techniką). Battling Weck (Wiktor

Bersolese) jest Włochem, urodzonym w Konstantynopolu i tureckim mistrzem lekko-ciężkiej i ciężkiej wagi. Jest zwycięzcą w szeregu poważnych spotkań i ma obecnie walczyć ze znanym tureckim pięściarzem Sabri Machir. Battling Weck został obecnie zaangażowany na szereg turniejów do Włoch. Równie doskonałym pięściarzem okazał się Sawa Arvantes, środkowy napastnik Péra F. C., który spotkał się naprawdę bez rozstrzygnięcia z Battling Weckem. Nie brak w Turcji i szeregu innych dobrych pięściarzy, choćby wymienić championa tureckiego średnio-lekkiej wagi Artine lub Rosjanina Serge a szczególnie wśród angielskich i amerykańskich wojsk okupacyjnych. Ożywioną działalność rozwija głównie Sailors Club, który w swoim „atletycznym dyrektorze” Mr. M. Nyquistoni posiada wybitnego organizatora i propagatora boks w krainie półksiężyca. Bff.



PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski. Kraków.

Sezon sportu piłki nożnej zaczął się u nas nieodwołalnie: nie przeszkodzą temu ni mróz, ni śnieg, który w ostatnim tygodniu przeszło 30 cm. wysoką warstwą pokrył nasze boiska. Zawodnicy mają już dość tej przymusowej paazy, a i — publiczność też. Mimo więc tych niebardzo sprzyjających warunków odbyły się u nas zapowiedziane zawody towarzyskie, rozegrane na boisku Makkabi. Spotkanie kwalifikacyjne między Zwierzynieckim K. S. a Czarnymi zostało natomiast ze zrozumiałych powodów odwołane.

Boisko Makkabi cieszy się zawsze liczną frekwencją publiczności, nietylko tej „gratisowej” a za to najbardziej hałaśliwej, na przyległych parkanach, ale też i tej wytworniejszej, która w liczbie około 3000 była świadkiem spotkania.

Makkabi—Podgórze 9:1 (5:0).

Jakkolwiek boisko nie bardzo nadawało się do gry, gdyż tak gracze jak i piłka bardzo często grzęzły w śniegu, gra była bardzo zajmująca i toczyła się prawie cały czas pod znakiem przewagi gospodarzy. Makkabi strzeliła 10 bramek, choć wynik opiewa 9:1 dla Makkabi, gdyż i tę honorową bramkę uzyskał Schneider I, debiutujący zresztą z zupełnym powodzeniem na pozycji obrońcy. Gra miała charakter stanowczo za ostry: wynikiem tego było wykluczenie z gry przez sędziego p. dr. Lustgartena Ostrowskiego i Główni (tego ostatniego w ostatniej chwili gry) z Podgórze i Huterera z Makkabi. Jak na początek sezonu, to dość.

Podgórze z 5 rezerwowymi, bez treningu, co widać było w ciągłym waleniu się graczy z nóg i w przytrzymywaniu piłki — gracze nie mieli nawet siły kopnąć jej dalej — obrało zupełnie fałszywą taktykę, grając krótkimi podawaniami. Do tak wysokiej klęski przyczynił się także obrońca Głównia, grający z rzadko widzianą nonszalancją; przez ciągłe wózkowanie, nawet w pobliżu bramki, spowodował utratę kilku bramek. Sędzia dr. Lustgarten.

Prócz tego zwyciężyła w sobotę

Makkabi III a—Ż. K. S. Amatorzy 5:0,

a w niedzielę przedpołudniem

Gewira pobiła Makkabi III b 6:3. (—)

* * *

W najbliższą niedzielę — o ile nagłe roztopy nie obrócą wszystkich planów w nieważność — otrząsają się już ze snu zimowego i „wielkie kanony”, które w tym roku dały się wyprzedzić w rozpoczęciu sezonu — w przeciwieństwie do lat ubiegłych — drużynom „mniejszego kalibru”. Jutrzenka gości na swem boisku Cracovii. Boisko Jutrzenki, znaj-

dujące się obok boiska Wisty za parkiem Jordana na torze powycięgowym, obecnie najlepsze co do nawierzchni w Krakowie, od 2 lat już gotowe, dopiero przez ten mecz oddane będzie do użytku publicznego; przez tak długi czas władze magistrackie czyniły udostępnieniu go dla szerszej publiczności różne objętki. Uroczyste otwarcie boiska Jutrzenki nastąpi dopiero z początkiem maja. Cracovia wystąpi w składzie znacznie zmienionym, szczególnie w linii ataku, w którym ze starych znanych graczy pozostał tylko jeden Kałuża; Szperling do końca marca musi pauzować, dla Chruścińskiego jest to ostatnia niedziela „zakazana”, dla Mielecha nieodzowny jest dłuższy forsowny trening. Kogut wreszcie i Styczeń przestali być członkami klubu. Wista, której drużyna nie uległa żadnym prawie zmianom personalnym, która już od połowy stycznia oddaje się — jak słyszemy — pilnemu treningowi, wyjeżdża do Katowic na mecz z najsilniejszą tam obecnie drużyną polską, Pogonią.

Późatem w programie jest jeszcze szereg meczów w Krakowie: Makkabi—Sparta, (w sobotę na boisku Makkabi), wreszcie mecz o przejście do klasy B między Zwierzynieckim K. S. i Orkanem (niedziela, 11 godz., boisko Cracovii).

Okręg warszawski.

W. T. C.—Warszawianka II 2:2.

W niedzielę dnia 18 bm. odbyło się towarzyskie spotkanie powyższych drużyn. Warszawianka II, wzmocniona Szenajchem, Pucmanem i Luxemburkiem II z pierwszej drużyny, zaledwie z trudem wywalczyła sobie wynik nierozstrzygnięty, aczkolwiek prowadziła początkowo 1:0. U graczy jej charakterystyczna jest ostra gra przeciw drużynom mało doświadczonym, to też W. T. C. musiało również reagować na to odpowiednio, a sędzia p. Landau ciągle interwenjował. Mimo śnieżnego terenu, tempo gry ostre. W. T. C. zapowiada się pod każdym względem na zespół pierwszoklasowy, zwłaszcza ze względu na zapał w grze i jednolitość wyszkolenia. Należałoby jedynie dać mu odpowiednie kierownictwo.

Przeгляд zagraniczny.

Więści z Wiednia.

Rapid i Sportklub zwyciężają. Pozostałe trzy gry remis.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęła się druga serja rozgrywek o mistrzostwo, chociaż pierwsza nie jest jeszcze ukończona. Pojęcie czasu jest zdaje się u austr. Z. P. N. bardzo względne. Wszystkie niedziele i święta aż do lipca są zajęte przez rozgrywki o mistrzostwo i puchar; co się jednak stanie, jeśli pogoda tu i ówdzie nie dopisze?

Czatnie rozgrywki przyniosły, odnośnie do wyników i przebiegu gry, nowe niespodzianki. Bez tych ostatnich nie mija, nawiasem mówiąc, żadna niedziela. Tak Rapid jak

i Sportklub natrafili na przeciwników, których mogli tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności pokonać. Admira, która zyskała ostatnio tak wspaniałe rezultaty, z trudem tylko ochroniła się przed porażką ze strony przeciwnika, który był dotychczas „dostarczycielem punktów”. Cyfrowe wyniki pozostałych gier odpowiadają ich przebiegowi.

Rapid—Hertha 4:3 (2:0) 25.000 widzów.

Prawdziwa walka, której wynik nie dał się przewidzieć do ostatniej minuty. Rapid zyskuje oba punkty, a z niemi pierwsze miejsce w tabeli, dzięki prawemu obrońcy Herthy. U zielonych najlepszymi były tym razem oba skrzydła, Kuthan i Brandstädter. U Herthy Sindelar, Solil a przede wszystkim młody bramkarz z rezerwy Semenka, który z niezwykłą czystością i brawurą trzymał cały szereg ciężkich strzałów.

Hertha rozpoczyna pięknym atakiem i zdobywa natychmiast dwa rogi. Pauler z największym tylko wysiłkiem może spełnić swój obowiązek. Z kolei rewanżuje się Rapid silnym strzałem, który bramkarz chwyta bez trudu. Następuje gra otwarta, zupełnie równorzędna. Rapid okazuje się jednak mistrzem w wykorzystywaniu błędów przeciwnika i zyskuje przez Richtera (z off-sidu) i Schlossera 2 gole. Sindelar strzela z dogodnej pozycji w aut. W 35 min. daje Solil, przez nikogo nieatakowany, piłkę „klapsa”. Fodykiowany rzut karny, z winy Herthy dwa razy powtórzony, trafia raz słupek raz poprzeczkę. Zaiste sztuczka, którą nie wielu może się poszczycić. Po zmianie stron Hertha znacznie lepsza i wkrótce wyrównuje. Gra zaczyna być nerwowa. Rapid jednak zyskuje wkrótce spokój i po 10 minutach szalonych ataków zdobywa Wessely strzałem silnym, m. żliwym jednak do obrony 3 goala. Hertha wyrównuje 3 min. potem. Zaraz potem Sindelar z 4 kroków strzela na aut. Na kilka minut przed końcem broni Semenka niedość szczęśliwie strzał Wesselego. Oszofomiony krzykami zwolenników Rapidu, Szewcik podaje ją Wondrakowi, który w ten sposób zyskuje zwycięskiego goala.

Vienna—Wacker 2:2 (1:0). 6000 widzów.

Najlepszą częścią obu drużyn były backi i pomoc. Szczególnie jednak odznaczył się Resch. Atak po obu stronach niezdecydowany. Gra była dość monotonna.

Admira—Floridsdorf 1:1 (0:0). 8000 widzów.

Obydwie drużyny okazują brak treningu. U Floridsdorfu najbardziej się odznaczyli Seidl i Jiszda, u Admiry Klima Schierl, Koch i Wieser.

W pierwszej połowie przewaga Floridsdorfu, nie uwydatniona cyfrowo wskutek zbytniego ociągania się strzałami. Po zmianie stron silna przewaga Admiry. W 30 minucie zdobywa F. A. C. po prześlicznej kombinacji Seidl-Jiszda pierwszą bramkę. W kilka minut jednak potem, po strzale Klimy, piłka wyslizguje się z rąk Neugebauera i Klima strzela powtórnie.

Sportklub—Rudolfshügel 3:1 (2:1). 6000 widzów.

Mistrz zwycięża dzięki bramkarzowi, który był cudownie dysponowany i bronął jak za dawnych dobrych czasów strzały nawet najtrudniejsze. Rudolfshügel był w polu warunkowo lepszy, co zresztą okazuje najlepiej stosunek rogów 8:2. K. Kannhäuser zdobywa w 10 minucie wspaniałym strzałem pierwszą bramkę. Rudolfshügel wyrównuje, lecz mimo widocznej przewagi, nic nie może wskórać. Natomiast Powolny zdobywa z przeboju dalszą bramkę. Po zmianie stron nie zmienia się wiele obraz gry.

Simmering—W. A. C. 2:2 (2:1). 6000 widzów.

Gra równorzędna, umiejętności u obu stron bardzo małe. U WAC-u najlepsi Puschner, Neidlinger (przedtem Admira) i Neumann, choć ten ostatni jest nieco za powolny. U Simmeringu najlepszą częścią drużyny był atak; szczególnie skrzydła się podobały. Gra obfituje w niezdarne kombinacje i liczne strzały na out.

Spotkanie Hakoah—WAF. nie doszło z powodu złego stanu boiska do skutku.

Spotkania przyjacielskie: Slovan—Horekan 1:0 (1:0), Weisse Elf—Sturm 14 4:3 (1:2) niespodzianka! Rennweg—Rag 2:0 (1:0), Nicholson—Ober St. Veit 1:1 (1:0). H. G.

Stan mistrzostwa Węgier na rok 1922/3 przedstawia się po ukończeniu I. serji (jesiennej) jak następuje: UTE. 19 punktów (bramek 28:5), MTK. 19 p. (27:7), FTC. 15 p. (17:10), Törekves 14 p. (22:19), III. ker. 14 p. (11:11), Vasas 12 p. (12:13), Vivo AC. 9 p. (9:15), Kispesti 8 p. (6:9), Zugló AC. 8 p. (9:14), MAFC. 7 p. (7:14), BTC. 6 p. (8:17) i MAC. 1 p. (1:23).

Jesienna serja gier o mistrzostwo Wiednia na r. 1922/23 zakończyła się dopiero w niedzielę dnia 4 lutego z wyjątkiem jednego meczu WAF.—Floridsdorf, którego termin jeszcze nie został ustalony. Tabela mistrzostwa po I. serji jest następująca: Amatorzy 19 punktów (bramek 40:17), Rapid 18 p. (42:24), Admira 14 p. (35:22), Hertha 14 p. (22:18), Wacker 13 p. (23:21), Sportklub 12 p. (21:24), Vienna 12 p. (23:29), WAF. 12 p. (15:26), Hakoah 10 p. (28:24), Rudolfshügel 8 p. (13:23), WAC. 8 p. (18:30), Simmering 8 p. (13:23), Floridsdorf 6 p. (22:34).

Nieszczęśliwe wypadki na meczach w Wiedniu mnożą się w ostatnich czasach. Związek zastanawiać się zaczyna nad środkami zaradczymi. Na posiedzeniu wyłoniły się daleko idące wnioski, by znieść zupełnie gry o mistrzostwo lub grać mistrzostwa przez kilka niedziel bez udziału publiczności. Wnioski te odrzucono, natomiast chwycono się innych środków. Wydział gier 2 pierwszych klas nakazał wszystkim klubom swej klasy odbyć zebrania swych graczy, by kierownicy sekcji przedstawili graczom ujemne skutki gry brutalnej. Kolegium Sędziów nakazało sędziom wszystkich graczy, którzy spowodują uszkodzenie przeciwnika, uniemożliwiające mu dalszy udział w grze, bez warunkowo wykluczając z gry i zdawać dokładną relację o wypadku. Sam Zarząd Z. P. N. ograniczył się na razie do żądania, by służba porządku była nienaganna i do zagrożenia surowszemi zarządzeniami, o ile kluby same nie zdołają wpłynąć na poprawę stosunków.

W Wiedniu pewien sędzia nie pozwolił skompletować się drużynie, która zaczęła grę w 8 ludzi (rażąca nieznaomość przepisów).

Löwenfeld Wiktor, były gracz Cricketerów i Amatorów (znany dobrze w Krakowie), obecnie gracz Concordii w Zagrzebiu, doznał na ostatnim meczu złamania nogi (nieszczęście to spotyka go już po raz drugi).

Schaffer, wędrowny król piłki nożnej, który niedawno bawił z MTK (Budapeszt) w Hiszpanji, przybył na stały (?) pobyt do Wiednia, gdzie się zgłosił do Amatorów. (—)

Makkabi berneńska jest ekspozyturą Budapesztu. — W r. ub. grali w niej Nikolsburger i Schwarz (z F. T. C.), Feldmann i Künstler (z MTK.), Fried (z TTC.), Reiner, Wiesz, Timar. Künstler, Fried i Timar opuścili już tę drużynę, zato przychodzi do niej Raszó z Ekszeresz S. C. (grał na prawym łączniku na meczu Węgry—Polska w Krakowie); nado w Budapeszcie szeroko mówi się o tem, że Braun i Molnar (MTK.) mają się także ulotnić do Berna. Braun wchodzi także w rachubę jako przyszły gracz wiedeńskiej Hakoah (Molnar i Braun grali w ostatnią niedzielę w MTK.).

Obwód kładziński (Kladno) z klubami I. klasy: SK. Kladno, Sparta—Kladno i Krocchlavy został na ostatniem Walnem Zgrom. okręgu środkowo-czeskiego oddzielony od obwodu praskiego. Obecnie do I. klasy obwodu praskiego należą następujące drużyny: Sparta, Slavia, Union Zizkov, Viktoria Zizkov, Cechie Karlin, Vrsovice, CAFK., Meteor VIII., Meteor Vinohrady, Nuselsky, Libeň, Viktoria Vinohrady i Sparta Kosire (ostatnie trzy weszły z II. klasy).

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Anglja. Mistrzostwo I. ligi: Liverpool—Blackburn Rovers 0:0, Sunderland—Oldham Athletic 0:0, Chelsea—Arsenal 0:0, Tottenham—Bolton Wanderers 1:0, Preston N. E.—Huddersfield 1:0, Burnley—Manchester City 2:0, Everton—Middlesborough 4:2, Notts Forest—Cardiff City 3:2, Sheffield United—Birmingham 6:1, Aston Villa—Stoke 5:0, W II. lidze 4 kluby czołowe: Blackpool, Bury, Notts County i Leicester City mają po 35, Leeds United i Manchester United po 34 punkty. Londyn: Reprez. Anglja—Reprez. Południa (próbne) 1:0.

Powtórzone zawody o puchar dały następujące wyniki: Southampton (II. liga), który w I. serii usunął z konkurencji Newcastle United, uczynił to samo z londyńską Chelsea, bijąc ją 1:0. Posiadacz pucharu, Huddersfield Town, pokonał londyński Millwall Athletic (III. liga) w stosunku 3:0. Westham United (z Londynu, II. liga) odniósł zwycięstwo 1:0 nad pogromcą Corinthians, Brighton and Hove. Blackburn Rovers uległ drużynie South Shield, która dopiero w ostatnim roku weszła do II. ligi, w stosunku 0:1. Sheffield United—Middlesborough 3:0. (Sheffield grał już 6 zawodów, nim wszedł do III. serii).

Do następnej serii, która będzie rozegrana w najbliższą sobotę, wylosowano następujące pary: Huddersfield—Bolton Wanderers, Liverpool—Sheffield United, Cardiff City—Tottenham, Charlton Athletic—Westbromwich Albion, Derby County—Sheffield Wednesday, Queen's Park Rangers—South Shield, Bury—Southampton i Westham United—Plymouth Argyle.

Hiszpanja. Mistrz Szwajcarii, Servette, rozegrał (10 i 11 bm.) w Barcelonie dwa spotkania z FC. Barcelona i uzyskał zaszczytne wyniki 0:2 i 2:4.

Francja. Paryż (11 lutego): Reprezentacja Paryża—Reprez. prowincji San Sebastian (Hiszpanja) 2:1.

Belgia. Robotnicze drużyny reprezentacyjne Belgii i Francji rozegrały z sobą 11 bm. zawody w Brukseli; wynik 5:0 dla Belgii.

Włochy (11 lutego). Mistrzostwo. Grupa A.: Mantua—Sampierdarena 1:0 (pierwsza porażka w mistrzostwie), Pro Vercelli—Speranza 2:0, Torino—U.S. Torinese 6:0, Hellas—Pisa 2:0, Virtus—Casale 2:0, Petrarca—Internazionale 1:0. Grupa B.: Juventus—Rivarolese 5:0, Derthona—Esperia 4:0, Genoa—Cremona 2:0, Modena—Spezia 2:0, Milano—Udine 6:1. Grupa C.: Livorno—Novese 1:1, Padua—Pastore 2:0, Alessandria—Milanese 3:1, Brescia—Andrea Doria 0:0, Novarra—Lucchese 3:1.

Niemcy. Spielvereinigung Fürth—Fussballsportverein Frankfurt 6:0, Pforzheim—Phönix Ludwigshafen 3:2, Borussia Neukirchen—Sportver. Wiessbaden 3:0 (Borussia zdobywa znów mistrzostwo okręgu Ren—Hesja), I F. C. Norymberga—Fussballverein (Norymberga) 3:2, Monachium. Wacker—M. T. V. 0:0. Berlin. Allemania—Union 92 3:2, Wacker—Brandenburg 1:1, Union Oberschöneweide—Luckenwalde 3:0, Union Charlottenburg—Pankow 0:0, Hertha—Meteor 0:0, Spandauer S. V.—Minerva 3:2, Viktoria—Preussen 4:2. Hamburg. Hamb. Sportverein—Eimsbüttel 5:1.

Szwajcarya. Mistrzostwo (11 lutego): Young Fellows—Grashoppers 4:2, Old Boys—Biel 3:1, Young Boys—Aarau 1:0, Fribourg—Chaux de Fonds 0:0, Sport Lausanne—Etoile 3:3. 18 lutego: F.C. Zurych—Brühl 2:0, Old Boys—Aarau 2:1, F. C. Bazylea—F. C. Luzerna 2:0, Montreux—Fribourg 2:0, Cantonal—Chaux de Fonds 2:2.

Węgry. Budapeszt. Mistrzostwo pierwszej klasy: MTC—Vasas 5:0, Ujpesti F. E.—Zuglo 5:0, FTC—MAFC 1:0, Törekves—BTC 6:1, Vivo—Kispesti AC. 1:1, MAC—III. ker. 5:1 (pierwsze zwycięstwo MAC'u!) Mistrzostwo drugiej klasy: BEAC—UTSE 3:0, 33 FC—Ekszeresz (jubilerzy) 1:1, EMTK—VII. ker. 1:0, TTC—RAOE 5:3.

Czechosłowacja. Praga. Sparta—Vrsovice 4:0, Viktoria Zizkov—Viktoria Vinohrady 2:1, DFC—Männerturnverein (Fürth) 13:1 DFC w bajecznej formie, zyskał świeżo dobrego skrzydłowego Bobora z Teplitzer F. C. Berno. Makkabi—Moravska Slavia 3:2, Zidenice—Kralovo Pole 7:0, Sportbrüder—Olympia 3:2.

Wiadomości krajowe.

Krakowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny zawiadamia, że termin Walnego Zgromadzenia przesunięty został na dzień 15 marca. Miejsce i godzina podane zostaną później w Przeglądzie Sportowym.

Cracovia rozegra w najbliższym czasie następujące zawody: 25 lutego z Jutrzenką. 4 marca z jedną z miejscowych drużyn klasy B., 11 marca z Wisłą (mistrzostwo), 18 marca z Wawelem (mistrz.), 25 marca z Jutrzenką (mistrz.). Na Wielkanoc wyjeżdża Cracovia do Danii, gdzie w oba dni świąteczne zmierzy się z FC. Aarhus, w mieście o tej samej nazwie. Bliski realizacji jest także projekt rozszerzenia podróży na miejscowości klimatyczne nad Bałtykiem w połudn. Szwecji (Helsingborg, Kaiserdamm) dla rozegrania tam 2—3 meczów.

Pogoń, mistrzowska drużyna Polski, ma wyjechać, jak o tem doniósł lwowski tygodnik Sport — w pierwszej połowie marca do Hiszpanji na szereg meczów. O podróży tej jednak jakoś głucho. Sfery sportowe — wobec zbyt wczesnego terminu (braku treningu), oraz na skutek pogłosek o wielkich zmianach w drużynie Pogoni (Schneider przeszedł do Hasmoni, Wójcicki, Gulicz i Ignarowicz mają podobno już nie grać) nie kryją się z obawą, że wyjazd Pogoni do Hiszpanji w danych warunkach nie byłby na czasie.

K. S. Podgórze (Kraków) gra 4 marca z Ruchem na Górnym Śląsku.

Jutrzenka (Kraków) wyjeżdża 4 marca do Łodzi, gdzie zmierzy się z mistrzem okręgu, Łódzkim Klubem Sport.

Hr. Maurycy Zamojski, poseł polski w Paryżu, zgłosił się na członka wspierającego K. S. Cracovia.

Boisko Cracovii, którego jakość pozostawiła w ostatnim sezonie dużo do życzenia — ma ulec w najbliższym czasie gruntownej naprawie; wskutek tego do początku maja nie będzie się na niem rozgrywać żadnych zawodów.

Kurjer Warszawski, najbardziej zacofane dotąd pod względem traktowania sportu pismo stołeczne, poświęcił obecnie na ten dział całą kolumnę druku w poniedziałkowym wieczornym numerze pod kierownictwem p. M. Strzeleckiego, współpracownika naszej warszawskiej redakcji. — Jeżeli uprzytomnimy sobie, że jeszcze dwa lata temu dorównywały i często humorystyczne sportowe wzmianki kronikarskie umieszczane tam były w dziale: „Kradzieże i wypadki”, fakt powyższy ocenić należy jako formalny przewrót w stosunkach sportowych Warszawy.

Zakład tapicerski

M. BARDACHA

Kraków, Florjańska L. 16

poleca meble klubowe, salony i t. p. po cenach przystępnych.

Nadesłane.

Korespondent „Przeгляdu Sportowego“, p. H. Grosman, zamieścił w sprawozdaniu swoim z pobytu narciarzy polskich w Pirenejach, a wydrukowanem w „Przeгляdzie Sportowym“ nr. 7 z dnia 16 lutego b. m., szereg uwag, poddających krytyce tak organizatorów jak również kolegium Sędziów XII. międzynarodowych zawodów narciarskich, odbytych w dniu od 1—4 lutego b. m. w Superbagnere we Francji. Jako kierownik ekspedycji polskiej i zarazem członek kolegium sędziów wymienionych zawodów, zmuszony jestem oświadczyć, że do wypowiedzenia tak ujemnej krytyki nie miał rzeczowej podstawy i do powoływania się w tym względzie na moją osobę p. H. Grosmana nie upoważniłem.

Przypuszczam, że p. H. Grosman w nieświadomości swojej wykorzystał kilka słów żywszej rozmowy prywatnej, prowadzonej bezpośrednio po otrzymaniu wróżenia, do sformułowania ciężkiego zarzutu, zrobionego całemu zespołowi sędziów w Superbagnere. Ze te zarzuty były i są zupełnie nieuzasadnione, wynika już z faktu, że jako członek kolegium sędziów nie miałem powodu do oficjalnego wystąpienia z jakimkolwiek protestem.

Szczególnie zdanie, że „Francuzi w ogóle okazali się sędziami stronniczymi i nie można było do nich mieć wielkiego zaufania“, uważam za niedopuszczalne w stosunkach międzynarodowo-sportowych i zastrzegam się, że było to może subiektywne uczucie autora, jednakże przeze mnie nie inspirowane.

Jako prezes Polskiego Związku Narciarskiego i kierownik naszej ekspedycji zagranicznej do Szwajcarii i Francji wyrażam również głębokie ubolewanie, że w artykule, mającym charakter artykułu sprawozdawczego z naszej pierwszej wyprawy na zachód, w pierwszorzędnym organie sportowym polskim jakim jest „Przeгляд Sportowy“, umieścił autor również oprócz nieuzasadnionej fachowej krytyki także szereg uwag, których treść jak i ton mógłby obniżyć opinię o właściwym poziomie narciarstwa we Francji, jakoteż postawić w niewłaściwym świetle organizatorów powyższych zawodów.

Uważam, że podobne ujmowanie sprawozdań z pobytu naszego zagranicą nie przyczyni się w żadnym stopniu do zacieśnienia naszych międzynarodowych stosunków sportowych, z tak wielkim trudem i poświęceniem nawiązanych“.

Ppułk. inż. A. Bobkowski.

Od Redakcji. Umieszczając powyższy list p. ppłk. Bobkowskiego, dajemy wyraz stałemu naszemu stanowisku, że każde wydarzenie sportowe winno być oświetlone wszechstronnie, zgodnie z rzeczywistością. Niemniej przeto zastrzegamy się, że opinia korespondenta naszego p. Grosmana nie była osamotnioną, co uważaliśmy sobie za obowiązek zbadać. Tem milej usłyszeć nam opinię odmienną od sportowca tak kompetentnego, jak p. ppułkownik Bobkowski.

Akademicki Związek Sportowy A. Z. S. w Krakowie wyraża najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim czynnikom, które przysły A. Z. S. z pomocą dla zorganizowania i przyjęcia ekspedycji sportowej węgierskiej w Zakopanem w lutym b. r. W szczególności dziękuje A. Z. S. Ministerstwu Spraw Zagranicznych, Komisji Klimatycznej w Zakopanem i Gminie Zakopanego, które udzieliły znaczniejszych subwencji na ten cel, oraz pp. Rumińskiemu i Dzikiewiczowi, właścicielom pierwszorzędnym pensjonatów „Warszawianka“ i „Morskie Oko“ w Zakopanem, którzy w obywatelskim zrozumieniu ważności pobytu sportowców zagranicznych dla Zakopanego i sportu polskiego, udzieliły dla ekspedycji węgierskiej wydatnej zniżki cen. Nadto dziękuje A. Z. S. gorąco pp. Dr. Diehlowi, przewodniczącemu Komisji Klimatycznej, posłowi Kozłowskiemu, naczelnikowi gminy Zakopanego oraz Dr. Górze, notariuszowi w Zakopanem, za życzliwe zrozumienie, żywe poparcie i pomoc dla przeprowadzonej akcji.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A. P. Sosnowiec. System jednego obrońcy nie był w Paryżu stosowany przez Cracovię, brakło bowiem jednego z koniecznych warunków po temu: dobrych sędziów. Zakrzówek jest przedmieściem Krakowa.

Zwolennicy sportu, Bielsko. Do najlepszych naszych sędziów zaliczamy Dr. Lustgartena i Obrubańskiego z Krakowa, oprócz nich może jeszcze Rosenfelda z Bielka. Poza nimi dobrych sędziów w całym tego słowa znaczeniu właściwie w Polsce nie mamy.

Sprostowanie.

Kol. K. S. Ruchowi (Poznań) uległa w stos. 0:5 nie pierwsza, lecz druga drużyna Pogoni. Ze swej strony dodajemy, że wynik i przeciwnika podała nam KKS. Ruch.

Zmiany adresów klubów: K. S. Podgórze (Kraków), Drozdowski Aleksander, Podgórze, Janowa Wola 3. K. S. Olsza (Kraków), Korecki Mieczysław, Kraków, Topolowa 6.

„PICCADILLY“

Magazyn Obuwia

Kraków, ul. Karmelicka L. 9 vis a vis Bagateli.

Znane powszechnie ze swej dobroci i elegancji Obuwie męskie, damskie i dziecinne krajowe i zagraniczne w najnowszych fasonach.

Wielki wybór obuwia luksusowego na sezon wiosenny.

Stanisław Malec

Kraków, Rynek główny L. 9.

Przerabiam kapelusze męskie i damskie w najnowszych fasonach na obecny sezon.

Wykonanie dokładne oraz sprzedaż kapeluszy męskich.

Sambo, Shimmy-Fox, Tango

Na zielony karnawał wyucza najnowszych kreacji

Szkoła Tańców BRACI NOWOTARSKICH

Kraków, ul. Bonerowska L. 14.

Fabryczny skład bielizny męskiej

pod firmą

M. KRÓL i R. DOLEŻAŁ

Kraków, ulica Jagiellońska L. 9.

„OPONA“

Zakład Wulkanizacyjny i wyrobów gumowych

Sp. z ogr. odp.

Kraków, Długa 15
Telefon 2548.



SPÓŁKA TRANSPORTOWA „CRACOVIA“Kraków, ulica Grodzka 60
telefon 270.**DÓM SPEDYCYJNO-KOMISOWY**Wiedeń, Schönlaterngasse 7
telefon 15407.Oddziały: Tarnów, Plac Sienkiewicza 6 — Łódź, Piotrkowska 57.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast. Oclenia towarów.

Adres dokładny dla Wiednia: Spółka transportowa „Cracovia“, Grünberg & Co., Wiedeń, Schönlaterngasse 7a.

Kraków **„PRĄD“** Gołębia 3

Skład motorów i dynamomaszyn oraz wszelkich przyborów dla światła i dzwonek. Kompletnie urządzenia kinematograficzne. Własne warsztaty. Wykonuje naprawy maszyn jakoteż wszelkie reperacje wchodzące w zakres elektrotechniki i kinematografji.

Pierwsza Małopolska

Fabryka Zwierciadeł i Szlifownia Szkła

Ska z ogr. odp.

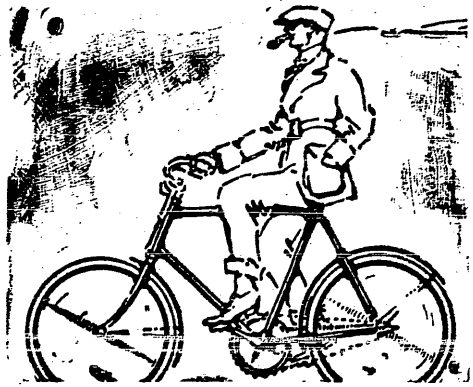
poleca: lustra i szyby szlifowane do mebli, lustra w ramach niklowanych i patentowe na deszczulkach, szyby i lustra w każdej wielkości na składzie. — Dostarcza szkła mielonego dla celów przemysłowych. — Zamówienia przyjmuje

Biuro fabryki: Kraków, Grodzka 60. Telefon Nr. 270.

Biuro techniczne

Henryk Spira, Kraków, Zwierzyniecka 23

Hurtownia metali. Artykuły do instalacji wodociagowych. Artykuły techniczne. Węże spiralne i parciane. Moorit, klingerit i t. p. Zakupuje stare metale i ich odpadki.

Klisze drukarskie kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne. głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują Zakłady Graficzne**S. A. RYNGRAF w Krakowie**Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/i
Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały:
Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.
Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na
żądanie odwrotnie.Generalna reprezentacja fabryki „PUCH“
w Gracu**AUSTRO-DAIMLER**

S. A.

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

oddaje podzastępstwa na sprzedaż rowerów
w pojedynczych województwach i powiatach.**Instrumenty muzyczne**gramofony i płyty, wszelkie struny i przybory. Przybory do
rowerów, termosy, zapalniczki i latarki, oraz towary
galanteryjne poleca największy skład hurtowny**L. HUTTERER, Kraków, ulica Grodzka L. 43****„SPORTING“** FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ,
buciki do szermierki skórkowe i płócienne.**Krajowe Zakłady Konfekcyjne**
W. Pietruszki i J. Gajdy, Kraków, Szczepańska 7, I. p.Kostjmy i płaszcze damskie, ubrania, raglany,
palta męskie tak gotowe jak i na miarę po cenach
umiarkowanych. Wielki wybór materiałów czysto
wełnianych stale na składzie.